

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Wrócili do gołębi



fot. Ewa Pawłusiak

Andrzej Kalika i Czesław Nycz wyszli cało z tragedii w katowickiej hali.

- Kiedy dostrzegłem proszący śnieg z sufitu, dla wielu osób na ucieczkę było za późno. W jednej chwili rozległ się potężny huk, jakby przeleciał odrzutowiec i wszystko runęło. Nie wiem, jak znalazłem się przy drzwiach awaryjnych. Były zamknięte, ale ocalałem - wspomina Andrzej Kalika, hodowca gołębi z Przecieszyna, który 28 stycznia otarł się o nieszczęście w katowickiej hali.

Z katastrofy katowickiej hali, gdzie odbywała się doroczna wystawa gołębi, ocalili również dwaj jego koledzy: Czesław Nycz z Brzeszcza i Paweł Gajda z Bełchatowa. Śmierć zabrała jednak Andrzeja Malchera z Góry i jego młodszego brata Zbyszka. Ci, którzy cudownie ocalili, do dziś rozpamiętują tragiczne ułamki sekund.

- Z Cześkiem, Pawłem i Andrzejem siedzieliśmy na jednej ławce i graliśmy się her-

batą - opowiada Andrzej Kalika. - Zbyszek stał z wiceprezydentem Krajowego Związku Hodowców Gołębi, głównym organizatorem targów Pawłem Grygierem obok słupa podpierającego dach. Widzieliśmy ich. Nagle wszystko runęło. To były dwie, może trzy sekundy. Znalazłem się przy najbliższej ścianie, tuż przy wyjściu awaryjnym, które było niestety zamknięte. Łamiący sufit zatrzymał się jakiś metr ode mnie. Rosły och-

roniarz natarł ciałem na drzwi i wypchnął szybę. Wyostałem się na zewnątrz. Ludzie w panice ławkami i stołkami wybijali szyby w oknach.

Andrzej Kalika zaraz wrócił jednak do środka zawałonej hali. Znikła ławka, na której przed chwilą siedział z przyjaciółmi. Nikogo ze swoich nie widział. O Andrzeju pomyślał, że pobiegł ratować brata. Potem zobaczył Pawła z Bełchatowa. Rzucili się sobie w objęcia. Z kieszeni wyjął komórkę i zaczął wybierać numer Zbyszka. Nie dał rady, ręce trzęsły się okropnie. Przy kolejnych próbach dodzwonienia się, telefon Zbyszka milczał.

- Paweł mnie uspokajał. Mówił: „Nie martw się, na pewno wszyscy się znajdziemy” - wspomina Andrzej Kalika. - Poszedłem przepalić auto. Po drodze spotkałem Grygiera. Był w szoku. Pytałem o Zbyszka. Nic o nim nie wiedział. Przed halą natrafiłem na Cześka Nycza. Nie kojarzył w ogóle co do niego mówię. W hotelu obok obmyłem mu z krwi pokaleczoną twarz i kazałem czekać na siebie. Pawłowi pomogłem zapakować gołębie, które mu przywiozłem. Wyruszył do domu. Z Cześkiem jeszcze jakiś czas byliśmy na miejscu. Staraliśmy się dodzwonić do Zbyszka. Bezskutecznie. On, choć wtedy tak jeszcze nie myśleliśmy,

(ciąg dalszy na str. 11)

Grota solna w Brzeszczach

W marcu w podziemiach basenu „pod Platanem” oddano do użytku zbudowaną z kilkudziesięciu ton soli komorę solną klimatycznie-inhalacyjną. Str. 3.

Lodowe pułapki

Od lat drogowcy nie pamiętają tak ostrej zimy, a użytkownicy dróg tyłu lodowych pułapek. Str. 7.

Strychy nie na mieszkania

W grudniu 1997 r. ówczesna Rada Miejska przyjęła uchwałę o wydzieleniu w komunalnych budynkach mieszkalnych powierzchni strychów i przeznaczeniu ich na adaptację na lokale mieszkalne. Do dziś na strychach nie powstało ani jedno mieszkanie. Str. 7.

Są powody do dumy

W lutym Społem PSS „Górnik” Brzeszcze - największy po kopalni pracodawca w gminie - obchodziła jubileusz 60-lecia. Spółdzielnia powstała 14 stycznia 1946 r. z inicjatywy górników KWK „Brzeszcze” i ich rodzin. Str. 8-9.

Piłkarski raport

Pod koniec marca i na początku kwietnia na boiska wracają piłkarze. Zapowiada się ciekawa wiosna. Górnik Brzeszcze spróbuje powalczyć o awans do IV ligi, LKS Przecieszyn będzie bronił pozycji lidera oświęcimskiej B-klasy, a Skidziń i Jawiszowice chcą grać o czołowe miejsca w A-klasie. Str. 27

Kanapki Pana Prezydenta

Największy kabareciarz nie wymyśliłby tego, co siedzi w głowie Jarosława Kaczyńskiego. To, w jaki sposób owinął sobie wokół palca Giertycha i Leppera świadczy o jego sporej umiejętności lawirowania w polityce. Gdy cała Polska emocjonowała się tym, czy prezydent rozwiąże parlament panowie G. i L. nie kryli, że zrobią wszystko, byleby Sejm mógł istnieć dalej... To niezwykle, jak obaj byli pokorni, byleby utrzymać stolki.

„OB” czytają ludzie, którzy lepiej znają sytuację panującą w PiS (np. nasza Pani Poseł), może mogliby powiedzieć coś więcej? Mnie się jednak wydaje, że Kaczyńscy nie mieli ochoty na rozwiązywanie parlamentu. Niby notowania mają wysokie i PiS mógłby wygrać kolejne wybory. Ale one kosztują, a po co płacić? Partia jeszcze nie zapomniała o trudach zbierania pieniędzy na jesienną kampanię, czeka ją wydatek na wybory samorządowe. Więc nie widzę jakiegokolwiek powodu, żeby miała płacić jeszcze za nowe wybory do



Sejmu i Senatu. Panowie L. i G. trochę ochłonęli i znowu zaczynają wierzyć. Niedawno Giertych rozbił mnie manewrami wokół wyboru rzecznika praw dziecka. LPR najpierw wystawił kandydatkę Annę Sobecką. To taka nie wyglądająca na miłą kobietę z kiepską trwałą na głowie. Ze względu na gabaryty zwykle zajmuje sporą część okienka w telewizorze. Była murowaną wygraną. Ale wysłała do marszałka Sejmu faks z rezygnacją. Swoje poparcie przekazała młodej i ładnej Annie Leśniodorskiej, popieranej przez PO. Giertychowi to się nie spodobało. Przekonał Sobecką, aby jednak kandydowała. Ta więc ogłosiła, że na wystanym faksie nie było

jej podpisu, ale ksero tegoż podpisu. Na szczęście marszałek Sejmu nie przyjął do wiadomości bełkotliwego tłumaczenia Sobeckiej.

Osobiście od początku trzymałem kciuki za Leśniodorską, bo jest młodsza, zgrabniejsza, ładniejsza i bardziej błyskotliwa od Sobeckiej. A jak się już ktoś bierze za politykę i nie ma nic mądrego do powiedzenia, to niech chociaż wygląda tak, żeby nie było wstyd zaprosić go na mównicę.

Jeśli już o prezenję chodzi... Maria Kaczyńska ukrywa swój wiek. Na oficjalnej stronie internetowej Lecha Kaczyńskiego napisano, że jest młodsza od męża o rok. A w encyklopedii internetowej można wyczytać, że jest starsza od niego o 6 lat. Kancelaria Prezydenta nie chce zweryfikować tych danych. No i naród ma dylemat, bo nie wie kiedy obchodzić urodziny Pierwszej Damy?

Pierwsza Dama nie popisała się przed podróżą do USA. Do prezydenckiego samolotu pomazzerowała z plastikową reklamówką jednego z centrów handlowych. Syn premiera Marcinkiewicza powiedziałby, że to „obciach”. Dama nie

powinna chodzić z reklamówkami! Pracownicy VIP-owskiej części lotniska na Okęciu do dziś żartują, że prezydentowa zrobiła prezydentowi kanapki na drogę...

Poprzedni felieton pisałem z polskiej bazy wojskowej w Diwaniji. Na misji w Iraku robi się coraz bardziej spokojnie. Niedawno zakończona V zmiana należała do najspokojniejszych. Na szczęście rannych Polaków można liczyć na palcach! Najwięcej żołnierskich urazów to... skręcenia kostek w czasie uprawiania sportu.

Ale w bazie „Echo”, w której stacjonuje dowództwo „polskiej” dywizji nie trzeba się nawet zbyt przyglądać, żeby zauważyć iskrzenie na linii „sztabowcy” i „szturmani”. 80 proc. oficerów ze sztabu przez pół roku, ani razu nie wyjechało z bazy. Ponieważ „sztabowcy” mają wysokie stopnie, zarabiają dwa, trzy razy więcej, niż „szturmani” jeżdżący na patrolu, konwoje i akcje.

„Szturmani” nawet jeśli się nie lubili w kraju, to konsoliduje ich niebezpieczeństwo czające się na zewnątrz bazy. W przypadku „sztabowców” znużenie skutkuje tym, że na wierzch wychodzą nawet najdrobniejsze spory z macierzystych jednostek.

Nie jest to nic odkrywczego, takie procesy zaobserwowano we wszystkich zamkniętych społecznościach. Od więzień po klasztory. Sęk więc w tym, żeby odpowiednio dobierać ludzi, którzy mają być zamknięci ze sobą przez pół roku. A tego nasz MON nie potrafi.

Jarosław Rybak

Ogłoszenie

Poseł Beata Szydło zaprasza mieszkańców Gminy Brzeszcze na spotkanie, które odbędzie się 15.03.2006 r. w Ośrodku Kultury w Brzeszczach, ul. Narutowicza 1, w sali nr 15, o godz. 17.00.

Biuro poselsko-senatorskie poseł Beaty Szydło i senatora Piotra Boronia

Jawiszowice, os. Paderewskiego 18

Czynne: pon - 13.00-17.00, wt - 12.00-15.00, czw - 12.00-15.00.

tel. (032) 212-13-29.

Informacja

Zarząd Samorządu Osiedlowego nr 1 zaprasza mieszkańców z terenu działania Samorządu na zebranie mieszkańców w dniu 28 marca o godz. 16.30 w siedzibie samorządu (budynek OPS przy ul. Mickiewicza 4, II piętro). Program zebrania będzie podany na ogłoszeniach.

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, tel.: 2111-490, 2111-391, wew. 25, fax.: 2121-067, e-mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

JACEK BIELENIN - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - redaktor, sekretarz

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Leczenie CUKRZYCY

lek. med. Ryszard Piekarski

• SPECJALISTA DIABETOLOG

• SPECJALISTA CHOROÓB

WEWNĘTRZNYCH

• USG, EKG

tel. 601 44 21 45, (032) 212 86 59

Uwaga na drogi!

Stan dróg gminnych, powiatowych i wojewódzkich w gminie po zbliżającym się ku końcowi sezonu zimowym budzi zdumienie i przeżalenie kierowców. Przejazd ulicami Dworcową i Ofiar Oświęcimia wymaga od nich nie lada umiejętności.

Dziury na ul. Dworcowej spowodowały, że z ruchu wyłączony jest właściwie cały pas jezdni. Z kolei ul. Ofiar Oświęcimia na odcinku od bramy KWK „Brzeszcze-Silesia” po stację paliw obok cmentarza jest popękana, podziurawiona i pogarbiona. Mimo, że śnieg na drogach już nie

leży to drogowcy nie spieszą się z ich naprawianiem.

- Interweniowaliśmy w Zarządzie Dróg Wojewódzkich alarmując, że stan tych dróg grozi dużą wypadkowością - mówi burmistrz Teresa Jankowska. - Dołączyliśmy też odpowiednie pisma Straży Miejskiej oraz Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu. Na przełomie marca i kwietnia ZDW, po przeprowadzeniu przetargu, przystąpi do prac naprawczych. Upředzono nas jednak, że w tym roku nie możemy spodziewać się nowej nakładki na ul. Dworcowej, ale ubytki na pewno zostaną uzupełnione. Natomiast fatalny stan ul. Ofiar Oświęcimia, zwłaszcza na odcinku obok stacji benzynowej, to także efekt szkód górniczych. ZDW podpisał porozumienie z KWK „Brzeszcze-Silesia” w tym temacie.

JaBi

Kontrola dachów

Gminny Zespół Reagowania Kryzysowego po katowickiej tragedii podjął decyzję o kontroli dachów budynków użyteczności publicznej w gminie w związku z zaleganiem śniegu. Skontrolowano osiemnaście obiektów. W ośmiu przypadkach wydano decyzję o natychmiastowym usunięciu śniegu z dachów.

- Kontrolę przeprowadziliśmy w poniedziałek, 30 stycznia. Objęta budynki o powierzchni powyżej 300

m² - mówi Krzysztof Tokarz, komendant Straży Miejskiej. - Przyjęliśmy, że obciążenie dachu nie może być większe niż 70 kg/m², a pokrywa śnieżna nie większa niż 7-10 cm. Właściciele obiektów, wobec których została wydana decyzja o usunięciu śniegu, natychmiast się jej podporządkowali.

Skontrolowano m.in. obiekty PSS-ów, GS-u, Domy Ludowe i halę sportową. Jeszcze w pierwszych dniach stycznia odśnieżono dachy szkół podstawowych i gimnazjów. Straż Miejska na bieżąco prowadzi kontrolę związaną z lodowaceniem dachów i zagrożeniem spadania sopli lodu.

JaBi

Ogłoszenie

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Urząd Gminy w Brzeszczach informuje, że na terenie gminy przeprowadzona będzie zbiórka odpadów komunalnych wielkogabarytowych z posesji o zabudowie jednorodzinnej wg następującego harmonogramu:

Rejon I: Brzeszcze z wyjątkiem ulic Siedliska, Piekarskiej oraz Brzeszcz-Boru (Samorząd Osiedlowy nr 5) - **w sobotę 18 marca**

Rejon II: Przecieszyn, Brzeszcze-Bór oraz ulice Siedliska i Piekarska - **w sobotę 25 marca**

Rejon III: Wilczkowice, Skidziń, Zasole - **w sobotę 1 kwietnia**

Rejon IV: Jawiszowice - **w sobotę 8 kwietnia** Prosimy mieszkańców danego rejonu o wystawienie w wyznaczonym dniu **przed godziną 7.00 rano** przed bramami pose-

sji lub obok nich, w miejscach umożliwiających dojazd samochodem ciężarowym, odpadów komunalnych wielkogabarytowych tzn. takich, które nie mieszczą się do kubła na odpady i do samochodu - śmieciarki, np. stare meble i ich szczątki, telewizory, pralki, lodówki, karnisze, żyrandole, umywalki, muszle, opony i inne. Nie będą zbierane: gruz budowlany, płyty z eternitu (zawierają azbest), wata szklana, szkło oraz drobne odpady, które można wrzucić do kubła.

Każdą ulicą samochód przejedzie tylko raz, dlatego prosimy o wystawienie odpadów na wszystkich ulicach już na godzinę 7.00 rano.

Wywóz powyższy nie będzie prowadzony z budynków wielorodzinnych (bloków).

Akcję przeprowadzi na koszt gminy Brzeszcze Agencja Komunalna, ul. Kościelna 7, tel. (032) 2111 247, (032) 2111 543.

Grota solna w Brzeszczach

W marcu w podziemiach basenu „pod Platanem” oddano do użytku zbudowaną z kilkudziesięciu ton soli komorę solną klimatyczno-inhalacyjną. Godzina profilaktyki i relaksu kosztować będzie dla dorosłego 12 zł, a 10 zł dla dziecka. Przy zakupie karnetu kwoty odpowiednio wyniosą 10 i 8 zł.

Inwestycja kosztowała 118,3 tys. zł. Jej wykonawca, firma „Solbud” - Polskie Jaskinie Solne Sp. z o.o. z Lublina, na wykonane roboty zaoferowała Ośrodkowi Kultury 3-letnią gwarancję.



Odpowiednia wilgotność i ilość minerałów w powietrzu sprawiają, że w jaskini czujemy się jak w naturalnej kopalni soli.

Jaskinie solne cieszą się popularnością szczególnie w rejonach, gdzie powietrze ubogie jest w jod i inne ważne dla zdrowia pierwiastki.

Odpowiednią wilgotność, temperaturę i cyrkulację powietrza w komorze solnej zapewniają wysokiej klasy urządzenia klimatyzacyjne, podgrzewana podłoga oraz wypływająca z jednej ze ścian jaskini kaskada solankowa. Dzięki temu wewnątrz uwalniają się jod, magnez i potas, a powietrze jest zawsze rześkie i świeże. Ściany w jaskini oraz podłoga obłożone są okru-

chami i blokami solnymi, których kolorystyka utrzymana jest w ciepłych, ciekawych tonacjach, a to pod wpływem specjalnego systemu oświetleniowego. Regulacja natężenia siły światła powoduje, że podczas środkowej fazy seansu terapeutycznego można całkowicie się wyciszyć i spokojnie zapaść w drzemkę. Wszystko to sprawia, że w jaskini czujemy się jak naturalnej kopalni soli.

- Chcieliśmy w sztucznych warunkach stworzyć swoisty mikroklimat panujący nad Bałtykiem lub w grotach solnych Wieliczki czy Bochni - mówi

pełniąca obowiązki dyr. Ośrodka Kultury Anna Jakubowska. - Mamy nadzieję, że dla osób odwiedzających grotę będzie ona nie tylko miejscem przyjemnego relaksu, ale również doceniamy jej walory zdrowotne. Wewnątrz ustawione są leżaki, na których można wygodnie

się położyć i słuchać nastrojowej muzyki naśladującej odgłosy natury bądź szumu kaskady solankowej.

Grota solna jest również wspólnym miejscem dla osób przemęczonych, z zaburzeniami układu nerwowego i prowadzących intensywny tryb życia, a więc i sportowców, którzy mogą w niej zregenerować siły po intensywnym treningu. Z walorów jaskini nie powinny jednak korzystać osoby z nadczynnością tarczycy.

Ewa Pawlusiak

Informacja

dotycząca kanalizacji sanitarnej

Z dniem 01.01.2006 r. gmina Brzeszcze przejęła obowiązki zarządzania kanalizacją sanitarną będącą jej własnością.

Zawieranie umów oraz rozliczanie mieszkańców za odprowadzone ścieki w imieniu gminy Brzeszcze będzie wykonywać Agencja Komunalna Sp. z o.o., ul. Kościelna 7, w godzinach od 8.00 do 14.00, nr tel.: 032 21-11-247, 032 737-45-40. Wydawanie warunków, uzgodnienia projektów budowlanych, odbiór przyłączy kanalizacji sanitarnej w imieniu gminy Brzeszcze będzie wykonywać Agencja Komunalna Sp. z o.o., ul. Kościelna 7, Zakład Oczyszczania Ścieków ul. św. Wojciecha 89, w godzinach od 8.00 do 14.00; nr tel.: 032 21-11-364. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze telefoniczne umawianie się.

Usterki i awarie na w/w sieci prosimy zgłaszać: od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 15.00 - Urząd Gminy w Brzeszczach, Wydział Gospodarki Komunalnej, nr tel.: 032 772-85-24, 032 77-28-563, 032 772-85-64. Poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy - Straż Miejska, nr tel.: 032 21-11-347.

Zapłacisz za spór

Z postulatem podjęcia działań w sprawie zmian w prawie górnictwym i geologicznym wystąpiła Gmina Brzeszcze do Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce.

Dotychczasowy stan prawny zwalniał z opłat mieszkańców dochodzących swoich praw w sporze z kopalnią. Od 3 marca mieszkańcy, którzy nie zgodzą się na warunki ewentualnej ugody podyktowanej przez kopalnię, mają być obciążeni 5 proc. opłatą sądową od wartości przedmiotu sporu oraz

- jako strona wnosząca protest - kosztami ekspertyz budowlanych.

Przepis zwalniający mieszkańców z opłat - zapisany w ustawie Prawo Geologiczne i Górnicze - został uchylony przez zapisy ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Do biura Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce wpłynęło kilka nawiązań uchwał rad miast i gmin z prośbą o prowadzenie działań na rzecz zmian niekorzystnych zapisów nowelizacji ustawy Prawo Geologiczne i Górnicze. Zarząd stowarzyszenia zaapelował do parlamentarzystów Śląska, Małopolski i Dolnego Śląska o wprowadzenie korzystnych dla mieszkańców zmian w ustawie i uchwalenia ich na drodze szybkiej ścieżki legislacyjnej. **JaBi**

Usuną szkody

KWK „Brzeszcze-Silesia” zobowiązała się do usunięcia szkód górniczych na terenie Boru i Bud. Uboczne skutki wydobywania węgla będą likwidowane w rejonie ulic: Klonowa, Borowa i Partyzantów.

Porozumienie osiągnięto pod koniec stycznia podczas spotkania w Urzędzie Gminy. Wzięli w nim udział dyrektor KWK Brzeszcze-Silesia Zenon Malina, burmistrz Teresa Janowska, przewodniczący Samorządu Osiedlowego nr 5 Jan Kasperczyk oraz mieszkańcy Boru i Bud.

- Teren w rejonie ul. Klonowej obniżył się na skutek eksploatacji prowadzonej przez kopalnię i powstało tam zalewisko - mówi Jan Kasperczyk. - Kopalnia zamontowała już nową pompę o wydajności 58 m³/h. Wkrótce zostanie podłączona do sieci elektrycznej. Jeśli to nie po-

może, to zostanie zamieniona na pompę o wydajności 100 m³/h. W sprawie odwodnienia ul. Borowej poszliśmy na kompromis i mieszkańcy w ramach indywidualnych umów, na koszt kopalni sami wykonają konserwację około 230 mb rowu. Dyrektor Malina zadeklarował również, że w tym roku kopalnia obniży przepust pod ul. Partyzantów od strony ul. Ofiar Oświęcimia oraz przepust pod ul. Ofiar Oświęcimia. Natomiast przebudową przepustów na rowie od północnej strony ul. Partyzantów zajmie się gmina i samorząd osiedlowy.

Strony ustaliły, że po pierwszym sezonie funkcjonowania przebudowanego układu odwodnieniowego ocenią go i podejmą decyzję o ewentualnych dalszych pracach. Spotkanie mieszkańców Boru i Bud z władzami gminy i kopalni było pierwszym w sprawie szkód górniczych. W kolejnym będą uczestniczyć mieszkańcy Skidzinia. **JaBi**

Rozkopana wieś

Na czerwiec zaplanowano zakończenie prac kanalizacyjnych w Przecieszynie. Mieszkańcy wsi choć nie podważają potrzeby samej inwestycji, to mają zastrzeżenia do wykonawcy robót.

- Roboty strasznie się ociągają. Wykonawca rozkopał ulice i nic sobie z tego nie robi. Ulica Topolowa jest właściwie nieprzejezdna - skarży się mieszkaniec Przecieszyna.

- Docierają do nas głosy niezadowolenia. Zdajemy sobie sprawę, że te utrudnienia, szczególnie teraz w zimie, są uciążliwe dla mieszkań-

ców - mówi burmistrz Teresa Janowska. - Wykonawca jest zobowiązany do przywrócenia stanu dróg sprzed robót, czyli odtworzenia nawierzchni drogowych. Wszelkie prace związane z kanalizacją zostaną zakończone do 30 czerwca br. Prace są nadzorowane przez pracowników Urzędu Gminy. Najtrudniejsza jest sytuacja na ulicy Topolowej, gdzie utrudnienia wynikłe z prowadzenia prac pogłębiły się przez szkody górnicze. Modernizację tej drogi będziemy chcieli wykonać wspólnie z kopalnią. Trwają na ten temat rozmowy.

Do końca czerwca około 180 budynków w Przecieszynie uzyska możliwość podłączenia do kanalizacji sanitarnej.

jack

Prawo jazdy traci ważność

Stary dokument prawa jazdy z końcem czerwca straci ważność. By nie stać w tasemcowych kolejkach, zainteresowani już powinni pomyśleć o wybraniu się do Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu przy ul. Jagiełły 31.

Tym bardziej, że w całym powiecie do wymiany jest jeszcze około 15 tys. starych praw jazdy - tak szacują oświęcimscy urzędnicy.

- Jeśli po 30 czerwca kierowca posługiwał się będzie starym prawem jazdy, policjant udzieli mu pouczenia i zatrzyma dokument za pokwitowaniem. Z tym pokwitowaniem jeszcze przez 7 dni będzie mógł poruszać się po drogach, ale czas ten

musi wykorzystać na załatwienie formalności związanych z wydaniem nowego dokumentu - mówi zastępca naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego w Oświęcimiu Zbigniew Dudka.

Wśród dokumentów potrzebnych do wymiany starego prawa jazdy potrzebne są: poprzednie prawo jazdy, dowód osobisty i aktualna fotografia. Na miejscu musimy wypełnić wniosek i dokonać opłaty. Wymiana kosztuje 76,50 zł.

Kto stara się o międzynarodowe prawo jazdy, zapłaci dodatkowo 30 zł. Zainteresowanie tym dokumentem wciąż jest jednak niewielkie. Oświęcimski Wydział w skali roku wydaje ich około 400.

EP

Komunikat

W związku ze stwierdzonymi przypadkami utrudnień w prowadzeniu działań ratowniczych polegających między innymi na braku możliwości dojazdu do obiektów, osiedli i przysiółków, spowodowanymi nadmiernymi ilościami zalegającego na drogach śniegu a nawet lodu Państwowa Straż Pożarna w Oświęcimiu zwraca się z apelem o utrzymanie przejezdności dróg pożarowych oraz dostępu do hydrantów zewnętrznych. Jest to szczególnie ważne w przypadku wszelkich obiektów użyteczności publicznej. Obowiązek utrzymania dróg pożarowych w stanie umożliwiającym ich wykorzystanie przez pojazdy jednostek ochrony przeciwpożarowej (wynikający z rozporządzenia w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów) spoczywa na właścicielach lub zarządcach danych terenów.

Jednocześnie ponawiamy apel do właścicieli obiektów budowlanych o bieżące usuwanie z dachów śniegu i lodu w trosce o bezpieczeństwo ludzi i mienia. Podczas usuwania śniegu z dachów należy pamiętać, aby zrzucony śnieg nie blokował wyjść ewakuacyjnych z obiektów.

mł. kpt. Ryszard Dudek

Auto Serwis Wulkanizacja u BOHANA

Oferujemy szybkie i solidne usługi:

- wymiana tłumików
- naprawa ogumienia
- sprzedaż opon
- naprawy bieżące
- montaż haków

Stanisław Pasternak
32-626 Zasole, ul. Łęcka 45
tel. 608 364 034, 606 933 128
Czynne: pon-pt 8.00-21.00,
sob 8.00-14.00

Zapewniamy części

Pomogą społecznikom

W tym roku Urząd Gminy podzielił pomiędzy organizacje pozarządowe 334 tys. zł. Pieniądze rozdysponowane w drodze konkursu objęły 16 zadań z zakresu sportu i rekreacji, turystyki, pomocy społecznej, zdrowia oraz kultury.

- Nowym zadaniem ogłoszonym w tym roku jest opieka i rehabilitacja osób niewidomych - mówi Tomasz Łukowicz, sekretarz gminy. - Zadanie to będzie realizować stowarzyszenie osób niewidomych z Oświęcimia, którego członkami są również mieszkańcy Brzeszcza.

Coraz mniej dzieci

Rok 2005 nie przyniósł gminie Brzeszcze dodatniego przyrostu naturalnego. Urodziło się też zdecydowanie mniej dzieci w porównaniu z latami poprzednimi.

W minionym roku w gminie przyszło na świat 174 dzieci (90 dziewczynek i 84 chłopców), to aż o 29 mniej niż rok wcześniej. W 2003 r. urodziło się 184 dzieci, w 2002 r. - 205, w 2001 r. - 204).

Najwięcej noworodków w 2005 r. urodziło się w Brzeszczach - 97 (rok poprzedni - 107). Na os. Paderewskiego - 32 (39), w sołectwie Jawiszowice - 24 (28), w Przecieszynie - 7 (11), w Zasolu - 6 (3), w Skidzinie - 4 (6), a w Wilczkowicach - 4 (9).

Wśród imion żeńskich królowały Natalie, Julie, Karoliny, Weroniki i

W uchwalonym przez Radę Miejską programie współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi na 2006 r. zapisano utworzenie zespołu doradczo-inicjatywnego przy burmistrzu. W jego skład wejdzie po jednym przedstawicielu organizacji pozarządowych działających w gminie, radny wskazany przez Radę Miejską oraz inne osoby zaproponowane przez burmistrza.

Na październik lub listopad w Urzędzie Gminy zaplanowano konferencję z udziałem przedstawicieli organizacji pozarządowych, której celem będzie zidentyfikowanie ich potrzeb tak, by współpraca z gminą mogła być skuteczna. Urząd Gminy umożliwi też organizacjom tworzenie stron internetowych na swoim serwerze.

JaBi

Oliwie. Chłopcom zaś nadawano imiona Jakub, Bartosz, Szymon, Mateusz, Oliwier, Igon i Igor.

W 2005 r. odnotowano w gminie 175 zgonów (zmarły 93 kobiety i 82 mężczyzn), o 7 mniej niż w roku poprzednim. W 2003 odeszło 178 osób, w 2002 r. - 159, a w 2001 r. - 178.

W Brzeszczach w 2005 r. zmarło 101 osób (rok wcześniej 97), w Jawiszowicach - 36 (38), w Przecieszynie - 12 (17), w Skidzinie - 7 (6), w Zasolu - 7 (7), na os. Paderewskiego - 7 (15), a w Wilczkowicach - 5 (2). Dodatni bilans przyrostu naturalnego w ubiegłym roku wystąpił tylko na os. Paderewskiego.

Sakramentalne „tak” na ślubnym kobiercu wypowiedziało 198 par, tj. o 14 więcej niż w roku poprzednim. Więcej też odnotowano rozwodów. W 2005 r. było ich aż 46, a rok wcześniej tylko 19.

Gmina Brzeszcze na koniec 2005 roku liczyła 21 951 mieszkańców.

EP

Tam znajdują wsparcie

Od połowy marca w strukturach Ośrodka Pomocy Społecznej działać będzie Klub Integracji Społecznej. Komórka ma wspomagać indywidualne osoby i rodziny w pokonaniu trudności, którym sami nie potrafią sprostać.

Uczestnikami Klubu będą nie tylko beneficjenci Ośrodka Pomocy Społecznej, ale przede wszystkim osoby bezrobotne. Na jego działalność OPS w tegorocznym budżecie ma zagwarantowane 54 tys. zł.

- Klub będzie działał na zasadzie dobrowolności, ale na pewno poczynimy starania, by odwiedzali go również ci, o których wiemy, że nie potrafią poradzić sobie z problemami - mówi Elżbieta Krzak, dyrektor OPS w Brzeszczach. - Jeśli uda się stworzyć w gminie taką grupę, na pewno nie będzie to jednoroczna działalność. W ludziach drzemą przeróżne talenty i pomysły. Jeśli w grupie odnajdą siebie, razem potrafią zdziałać wiele. W Jaworznie na przykład uruchomiono stolarnię, a klubowicze ze swoimi produktami weszli nawet na rynek. Być może u nas coś takiego lub podobnego udałoby się

zorganizować. Ludzie robiąc to co potrafią i lubią, przy naszym wsparciu mogliby się realizować.

Działalność Klubu Integracji Społecznej zainicjował OPS Brzeszcze. Ma on dać początek mającemu powstać w latach 2006-2008 Centrum Integracji Społecznej, w ramach opracowanej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w gminie.

Klub mieścić się będzie w dwóch pomieszczeniach byłego domu górnika w Brzeszczach - Osiedlu, na trzecim piętrze. W jednym odbywać się będą zajęcia w grupach wsparcia, z drugiego zaś korzystać będą mogli nie tylko uczestnicy KIS, ale również osoby z zewnątrz.

- Dla osób, które zadeklarują uczestnictwo w działaniach Klubu, organizować będziemy przy współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy w Oświęcimiu i pod okiem doradcy zawodowego szkolenia oraz kursy zawodowe. Zatrudnieni doradca zawodowy oraz psycholog udzielać będą darmowej pomocy również tym, którzy przyjdą po nią z zewnątrz - wyjaśnia Elżbieta Krzak. - Zabiegać będziemy też o wolontariuszy. W naszym Klubie mogliby np. studenci odbywać staże.

EP

Podziękowanie

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzeszczach składa podziękowania za przygotowanie zabawy karnawałowej dla dorosłych rodzicom i pracownikom szkoły oraz sponsorom za upominki na loterię fantową:

A.Foks - F.H. „Beata”, A. Holik-Wyrkret - F.H. „Ania”, A. Loska-Kózka - P.P.H.U Sortex II, A. Sikora - Drobiażdżek Galeria Prezentów, A. Wołowicz - gab. kosm. ALEKSANDRA, A. Żogała - zakład szklarski, Agencja Komunalna w Brzeszczach, Agencja Mieszkaniowa Sp.z.o.o. w Brzeszczach, Bank Spółdzielczy Brzeszcze, B. Kobyłańska - sklep ogólnospożywczy, Centrum Ubezpieczeniowo-Kredytowe, E. i M. Czopek - F.H. „Elmar”, E. Łukawska - sklep mięsny, E. Pabian - F.H. „Astika”, GS „Samopomoc Chłopska”, H. Krzywolak - sklep „Dom-styl”, J. Bąba - F.H. „BA-JER”, J. i CZ. Kobielusz - Bar „Asia”, J. i W. Dubiel -

sklep spożywczy „Kurczak”, J. Witasik - sklep papierniczy, J. Żogała - „JAK SZKŁO” P.H.U., K. i M. Nicieja - Auto Gaz ARIES S.C., K. Pękala, L. Famielec, W. Kwaśniak, P. Łysak - TECHNOMAX S.C., M. Grygierzec - F.H.U. „TELMAR”, M. T. Wątor, J. T. Hałat - Auto Komis „Pod Górnikiem”, MOBIS COMPUTERS, Ośrodek Kultury i Kino WISŁA, PSS Społem „Górniki” w Brzeszczach, R. Tomczyk, R. Wilkosz - H & W. Foto S.C., SKOK „Piast” filia Brzeszcze, Studio fryzjerskie „WIZAGE”, T. Wątor - sklep motoryzacyjny, W. Łysoń - sklep z odzieżą dziecięcą i zabawkami, W. Mitoraj, Wypożyczalnia kaset „Zajęczek”, Z. Adamczyk - F.H. „Pończoszka”, Z. Kóska - sklep wielobranżowy.

Dochód z zabawy zostanie przeznaczony na zakup środków audiowizualnych do pracowni języka angielskiego dla uczniów klas I-III.

Ogłoszenia drobne

Nagrobki - najtańsze, najładniejsze, raty. Zbigniew Kasperczyk, Polanka Wielka, ul. Południowa 132; tel. (033) 845-80-14, kom. 0509-327-258.

Zatrudnię emeryta, rencistę; tel. 0601-478-935

Sprzedam komfortowe M-3 na os. Paderewskiego, po kapitalnym remoncie, 51 m², II piętro, kuchnia na wymiar, tel. 0606-739-127.

Zdarzenia

13 lutego z łaźni KWK „Brzeszcze-Silesia”, podczas pierwszej zmiany, złodziej po zerwaniu klódki zabezpieczającej hak skradł portfel. Poszkodowany Dariusz B. z Wilamowic stracił dokumenty i 40 zł.

16 lutego o godz. 13.10 trzy kobiety i jeden mężczyzna narodowości romskiej „odwiedzili” dom jednorodzinny w Brzeszczach przy ul. Młyńskiej. Wykorzystując nieuwagę właściciela dokonali kradzieży portfela z pieniędzmi i dowodem osobistym. Leszek B. poniósł straty w wysokości 950 zł.

15 lutego policjanci z KP Brzeszcze przedstawili zarzuty czteroosobowej grupie przestępczej, która na przestrzeni lat 2002 - 2005 okradła ogródki działkowe. Sprawcy włamywali się do altan ogrodowych na terenie Brzeszcz i Bielska-Białej. Kradli narzędzia ogrodnicze, elektronarzędzia, artykuły spożywcze i wyposażenie altan. Nagrabili za ten czas za 14 tys. złotych. Najstarszemu ze sprawców 49-letniemu Stanisławowi D. udowodniono aż 55 czynów, a 25-letniemu Łukaszowi S., 20-letniej Ewie S. i nieletniemu (16 lat) Andrzejowi P. od 2 - 30 zarzutów. Wszyscy są mieszkańcami Brzeszcz. Najstarszy jest recydywistą, pozostali nigdzie nie pracują. Razem popełnili 53 kradzieże z włamaniem oraz 2 kradzieże.

19 lutego o godz. 4.50 nad ranem 22-letni Dariusz S. kierujący samochodem marki Skoda Favorit wjechał w ogrodzenie przy ul. Łęckiej w Jawiszowicach. Był pijany. Został zatrzymany przez funkcjonariuszy KP Brzeszcze. Miał 2,64 prom. alkoholu we krwi.

22 lutego o godz. 18.45 na stacji PKP Brzeszcze-Jawiszowice nieznany sprawca podczas wysiadania z pociągu przeciął bok torebki mieszkanki Brzeszcz Anny S. Skradł w ten sposób z jej wnętrza portfel i dowód osobisty. Straty wyniosły 140 zł.

24 lutego między godz. 12.00 - 13.00 nieznany sprawca włamał się do domu jednorodzinny przy ul. Kościuszki. Pod nieobecność domowników podważył okno w kuchni. Dokładnie spenetrował pomieszczenia. Wyszedł z pieniędzmi i złotą biżuterią. Właścicielka Barbara F. oszacowała stratę na 7,8 tys. zł.

2 marca o godz. 18.55 w Jawiszowicach na ul. Przecznej doszło do wypadku, w którym 34-letni mieszkaniec Jawiszowic, kierujący Fiatem Panda, potrafił idącą poboczem jezdni 68-letnią mieszkankę Jawiszowic. Piesza doznała ogólnych obrażeń ciała i pozostała na leczeniu w szpitalu.

EP

Polemika

Strachy na Lachy

Z zacięciem przeczytałem list pana Piotra Kruszyńskiego pt. „Niepokoje wiejskiego egzystencjalisty”. Autor stwierdza, że co czujniejsi podatnicy nie mogą spać spokojnie i cytuję „nie za bardzo czujemy się pewnie widząc na ekranach telewizorów Czykańskich”. Chodzi o prezydenta RP i jego brata. Celowo zanagramowałem nazwisko, by uchronić autora od ww. przypadłości. Bo skąd mogę wiedzieć, że ich nie doznaje na widok napisanego nazwiska bliźniaków.

Panie Piotrze! W czym imieniu Pan przemawia pisząc, że „nie za bardzo czujemy się pewnie” itd. Uważam, że jest wielu czujnych podatników, którzy śpią spokojnie, czują się pewnie. Panie Piotrze! Bracia Czykańscy chyba wyczuli pańskie niepokoje i pokazują się w telewizji bardzo rzadko. Tyle ile muszą. A wie Pan dlaczego? Bo mają do niej uraz od czasu, gdy telewizja publiczna parę lat temu pokazała trzydziściokowy serial o tym, jak jakoby jeden z Czykańskich przywłaszczył sobie pieniądze FOZ-u na potrzeby swej partii. Wnet się okazało, że „wiarygodna” telewizja wyemitowała grubymi nićmi szytą bzdurę i trzeba było Czykańskiego przeprosić. Zrobiono to już bardzo dyskretnie. Nie może się Pan pogodzić z faktem, że całość władzy znajduje się w rękach bliźniaków. Cieszę się, że pisze Pan to we własnym imieniu. Ale moim zdaniem jest Pan w błędzie, bo rządzi tylko jeden Czykański. Utwierdziło mnie w tym jedno zdanie nowo

wybranego prezydenta wypowiedziane tuż po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów. Prezydent elekt powiedział coś w tym rodzaju: „Prezesie melduję, że zadanie zostało wykonane”.

Szanowny autorze. Szef PiS-u zrobił krok w kierunku, by Pan pozbył się frustracji z powodu samowładztwa. Podpisał bowiem pakt stabilizacyjny z Le Perpem i Chrygietem (jak anagramować to wszystkich) i już działa triumwirat. Samowładztwo prawie się skończyło. Ciekawe jednak na jak długo. Boi się Pan bliźniaków dlatego, że są troszeczkę groźni gospodarczo i społecznie. Moim zdaniem niepotrzebnie, bo chyba Pan wie w jakich dziedzinach działają bracia, by stworzyć IV Rzeczpospolitą. Mam nadzieję, że znają zasadę, by politycy byli jak najdalej od gospodarki. Tym bardziej, kiedy ona jest „dobrze ustawiona”, co stwierdził szef rządzącej do niedawna partii Ole Czajnik vel Olin Czekaj.

Kończąc mam nadzieję, że Pana przekonałem, więc może Pan zasypiać spokojnie, pielęgnować swoje gospodarstwo, czuć się pewnie, mimo że w telewizji będą pokazywać braci Czykańskich. A gdyby z tego powodu pojawiły się jednak jakieś niepokojące objawy, o których Pan wspominał to przecież są na pilocie odpowiednie przyciski. Szczerzę życzę Panu pewnego samopoczucia i spokojnego snu.

Lew Najbór

PS. Nie wiem czy czytelników zainteresowałyby uwagi do reszty tematów poruszonych w liście, dlatego ograniczyłem się tylko do tego, co dotyczy liderów PiS-u, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by je upublicznić jeżeli będzie szersze zainteresowanie.

Dla kogo ten bankomat PKO na os. Paderewskiego?

Bo jeśli dla młodych, sprawnych, z sokołim wzrokiem, zdolnych do widzenia w podczerwieni to pewnie spełnia swoją funkcję. Ale ustawiony na wysokości półpiętra, do którego prowadzą zewnętrzne betonowe schody i narażony na intensywne działanie słońca, często jest bezużyteczny dla licznej rzeszy osób mniej sprawnych lub „sprawnych inaczej”. Czyż one nie mają prawa bezpiecznie, bez zbędnego stresu i stania w kolejce do kasy pobrać swoich oszczędności? Nie wiem kto personalnie jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy, pytam więc ogólnie.

Panowie dyrektorzy największego „skarbnika” Rzeczypospolitej. Czy klienci takiej małej placówki jak w Jawiszowicach nie mają prawa do godnej, eleganckiej i dyskretniej obsługi? Nie dotyczy to tylko bankomatu, ale także spraw załatwianych wewnątrz siedziby, w której jest ciasno i trudno załatwić coś nie narażając się na ciekawskie nasłuchiwanie przez oczekujących w kolejce. Jednocześnie mocno podkreślam, że wszelkie uchybienia nie są zawinione przez personel placówki, który

skupia na sobie wszelkie niezadowolenie klientów, a przede wszystkim przez warunki lokalowe i organizacyjne, o których decydują zwierzchnicy. A wracając jeszcze do bankomatu to na pierwszy rzut oka widać, że jest to urządzenie z „odzysku”, zdemontowane z miejsca, gdzie dawno nie spełniało już swojej funkcji i zamontowane w Jawiszowicach w myśl zasady „chciecie to macie” A miało być tak pięknie. Budujemy przecież społeczeństwo bez barier.

D.K.

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOLDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

Lodowe pułapki

Od lat drogowcy nie pamiętają tak ostrej zimy, a użytkownicy dróg tyłu lodowych pułapek.

Na zimowe utrzymanie i oczyszczanie dróg gminnych w sezonie 2005/2006 gmina Brzeszcze wyda aż 622 tys. 312 zł. Przetargi na te usługi wygrały Agencja Komunalna w Brzeszczach i Konsorcjum Firm: Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Jawiszowicach z siedzibą w Zasolu, PPUH Makro-Ogród Zbigniew Żak, Ludowy Klub Sportowy w Skidzinu.

Pierwszej z nich gmina oddała pod opiekę miejscowość Brzeszcze i os. Paderewskiego. Na tym terenie znajduje

dzień już rąbano ubity śnieg i lód - mówił Edward Gach, mieszkaniec starej części Brzeszcz.

Zdenerwowany kierowca, który nie był niestety przypadkiem odosobnionym, zadzwonił do redakcji gazety. - Jak ma się sypanie chodników i dróg ostrym żużlem, różnej wielkości, do bezpieczeństwa kierowców i przechodniów?! - mówił donośnym głosem. - Przecież na tym dziedziństwie można wpaść w poślizg, zniszczyć opony, można skrócić a nawet złamać nogę idąc po chodniku, zniszczyć buty. Ciekaw jestem jaki uczony wymyślił ten wielkogabarytowy ostry żużel, albo posypywanie czystej jezdni, przy plusowej temperaturze tym odpadem. To istny cyrk.

- Moja babcia się potrzaskała i zgłaszała do Urzędu Gminy, że chodniki na os. Paderewskiego są śliskie - mówi wnuczka Janiny S. - Dzień wcześniej przewróciła się nasza sąsiadka. Wiem, że też dzwoniła do Urzędu.

Obowiązkiem wykonawców w przypadku zimowej aury jest odśnieżanie, zwalczanie śliskości, szronu, lodowicy oraz doprowadzenie do szorstkości ubitego i zlodowaciałego śniegu na nawierzchniach jezdni,

chodników, placów i parkingów. Ale kiedy zima popuści drogowcy mają znacznie ułatwione zadanie. Muszą wtedy tylko dbać o bieżące oczyszczanie jezdni, chodników, placów i parkingów. Muszą, a jak jest?

Ewa Pawlusiak

Śliskości na chodnikach przez jakiś czas czyhały nawet na ostrożnych przechodniów. Redakcja „Odgłosów Brzeszcz” odczuła to na własnych kościach. Nasze zgłoszenie w Wydziale Gospodarki Komunalnej służby potraktowały poważnie, a może z czystego przypadku, dopiero na trzeci dzień. Mieliśmy nadzieję, że nasze zgłoszenie zostanie rozpatrzone od razu. W końcu chodziło o chodnik między płotem Szkoły Podstawowej nr 2 a ul. Mickiewicza, niedaleko garaży. Tamtędy przechodzi codziennie tylu uczniów do szkoły. Śliskość, która tam powstała wskutek awarii sieci wodociągowej, dyskretnie przysypywana padającym śniegiem, stała się wielką lodową pułapką.

EP

Strychy nie na mieszkania

W grudniu 1997 r. ówczesna Rada Miejska przyjęła uchwałę o wydzieleniu w komunalnych budynkach mieszkalnych powierzchni strychów i przeznaczeniu ich na adaptację na lokale mieszkalne. Do dziś na strychach nie powstało ani jedno mieszkanie.

Gmina jest właścicielem strychów w 18 budynkach wspólnot mieszkaniowych o łącznej powierzchni użytkowej 3378 m². Strychy są w tej chwili ogólnodostępne dla mieszkańców poszczególnych budynków. Gmina nie poczuwa się więc do obowiązku wnoszenia opłat na fundusz remontowy i eksploatacyjny na rzecz wspólnot mieszkaniowych. Nie ponosi też innych kosztów związanych z ich utrzymaniem.



Lokatorzy wykorzystują strychy do suszenia prania.

zanych z ich utrzymaniem.

Takie uchwały jak w Brzeszczach podejmowano w wielu miastach i gminach w Polsce. W Oświęcimiu podobna uchwała gwarantowała, że przy adaptacji strychu na mieszkanie remont da-

chu z tym związany pokrywany będzie ze środków budżetowych miasta bez obciążania wspólnot mieszkaniowych.

Strychy w Brzeszczach w większości są zaniedbane. Niektóre wspólnoty, co najwyżej decydują się na ich docieplenie.

- Przykład uchwały z 1997 r. pokazuje, że w naszej gminie nie ma kontynuacji w realizowaniu uchwał oraz całościowej polityki mieszkaniowej - mówi Wiesław Albin, przewodniczący Samorządu Osiedlowego nr 1, na terenie którego jest najwięcej budynków ze strychami. - Ktoś kiedyś podjął taką uchwałę, a później o niej zapomniano. Teraz o adaptację strychów będzie trudno, bo udział gminy we wspólnotach mieszkaniowych jest niewielki i wszelkie decyzje muszą być z nimi konsultowane. Zmarnowano szanse, bo koszt adaptacji strychów byłby tańszy niż budowa nowych mieszkań.

- Koszt adaptacji strychów w stosunku do ilości pozyskanych w ten sposób mieszkań jest duży - mówi Arkadiusz Włoszek, z-ca burmistrza Brzeszcz. - Adaptacja strychu wymaga opracowania dokumentacji technicznej. Może w przyszłości wrócimy do tego pomysłu. Na razie musimy się zająć budową mieszkań socjalnych.

JaBi

Informacja

Klub Muchowy Kardynał Brzeszcze zaprasza chętnych wędkarzy - juniorów i seniorów - do współzawodnictwa. Spotkanie odbędzie się **16 marca br. o godz. 18.00** w siedzibie PZW Koło nr 121 Brzeszcze (budynek starego Urzędu Gminy), ul. Kosynierów 8.

Ogłoszenie

Zapraszamy do odwiedzania nieoficjalnego forum internetowego gminy Brzeszcze - www.brzeszcze.fora.pl. Na tym forum możecie zamieszczać m.in. oferty kupna i sprzedaży, oferty pracy. Czekamy też na ciekawe propozycje rozwoju forum (e-mail: forum-brzeszcze@wp.pl).

Administratorzy forum



Góry lodu zajmują pasy jezdni utrudniając ruch drogowy.

się ok. 65 km dróg i ok. 71 tys. metrów kw. chodników. Konsorcjum Firm powierzyła zaś prawie 61 km dróg i 17,5 tys. metrów kw. chodników w sołectwach Jawiszowice, Przecieszyn, Skidziń, Wilczkowie i Zasole.

Agencja Komunalna na usługę zarobi 427 tys. 358 zł, a Konsorcjum Firm 194 tys. 954 zł.

Tegoroczna zima wszystkim dała się we znaki. Góry odrzucanego na pobocza dróg śniegu, zasy, ciągle zasypane drogi i chodniki były wielkim utrapieniem na pewno dla pracujących 24 godziny na dobę firm, które wygrały przetargi. Ale były również zmartwieniem dla wielu użytkowników dróg. Niezadowoleni ze świadczonych usług narzekali na drogi i chodniki posypywane - jak to nazywali - „odpadami” oraz na źle utrzymane, albo wcale nie utrzymane zejścia z chodników do przejść dla pieszych.

- Zwykle trzeba nieszczęścia, żeby kogoś przywołać do porządku. Tak było i tym razem. Kiedy dziecko straciło równowagę schodząc z chodnika na drogę i wpadło pod samochód na ul. Kościuszki, wtedy służby obudziły się. Na drugi

Są powody do dumy

W lutym Spółem PSS „Górnik” Brzeszcze - największy po kopalni pracodawca w gminie - obchodziła jubileusz 60-lecia. Spółdzielnia powstała 14 stycznia 1946 r. z inicjatywy górników KWK „Brzeszcze” i ich rodzin.

W powstanie spółdzielni zaangażowani byli m.in. Franciszek Badura, Karol Hebda, Rudolf Wysogład, Wincenty Majdak, Kazimierz Kowalski, Kazimierz Kubiczek, Władysław Siuta i Aleksander Zachara. Organizowanie spółdzielni rozpoczęli już w kwietniu 1945 r., a pierwszy sklep otwarto 15 maja 1945 r. Jednak za datę powstania spółdzielni przyjmują się 14 stycznia 1946 r. - dzień rejestracji Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Górnik” w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Pierwszym prezesem spółdzielni został Rudolf Wysogład, a przewodniczącym Rady Nadzorczej Franciszek Badura. Rudolf Wysogład zarządzał spółdzielnią do 1955 r. W kolejnych latach stanowisko prezesa Zarządu piastowali: Stanisław Jonkisz, Tadeusz Gacek, Zdzisław Obiedziński, Jan Durczak, Wojciech Bała.



Zdzisław Filip w imieniu dyrektora KWK Brzeszcze-Silesia Zenona Maliny wręczył prezes Mieczysławowi Papuga pamiątkowy puchar.

W sierpniu 1946 r. z powodu nacisków władz państwowych PSS „Górnik” przekształcono w spółdzielnię typu zamkniętego i powołano Spółdzielnię „Górnik” Pracowników Kopalni „Brzeszcze”. Dzięki staraniom działaczy spółdzielnia odzyskała powszechność w maju 1949 r. Na początku lat 50. prowadziła działalność gospodarczą w szesnastu sklepach, dwóch piekarniach, w jednej rzeźni, masarni, gospodzie oraz w dwóch stołówkach. W latach 1956-1970 Radzie Nadzorczej przewodniczył znany w środowisku górniczym społecznik Władysław Siuta. W 1967

r. prezesem Zarządu została Aniela Siwiec, która realizowała budowę pawilonu handlowego przy ul. Narutowicza i kawiarni „Jubileuszowa”. W 1969 r. kupiono budynek przy



Najbardziej zasłużeni spółdzielcy otrzymali odznaki „Zasłużony dla Społem” i „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”.

ul. Lipowej 23, w którym do dziś mieści się siedziba spółdzielni. Największy rozwój spółdzielni przypada na pierwszą połowę lat 70. Wybudowano wtedy siedem nowych obiektów handlowych. W połowie lat 70. powstały Wojewódzkie Spółdzielnie Spożywców. PSS „Górnik” stała się oddziałem WSS Kraków. Przynależność do struktur wojewódzkich mocno ograniczyła wewnątrzspółdzielczą demo-

krację. Budowa nawet najmniejszego obiektu handlowego wymagała zgody władz wojewódzkich. Najtrudniejsze lata w historii PSS „Górnik” to okres od 1974 r. do 1983 r. Spółdzielnię przyłączono w lipcu 1974 r. do „Społem” WSS Kraków oddział Oświęcim, a w 1975 r., po reformie administracyjnej kraju - wbrew woli członków - do „Społem” WSS Katowice oddział Pszczyna. Społemowcy mogli prowadzić jedynie sklepy z artykułami spożywczymi oraz przemysłowymi tzw. czę-

stego zakupu. Decyzją władz państwowych spółdzielnia musiała oddać sklepy przemysłowe, bez zwrotu poniesionych nakładów na modernizację.

Ruch odnowy spółdzielni spożywców to lata 80. W 1981 r. 41. Zjazd Delegatów „Społem” zdecydował o rozwiązaniu WSS-ów i możliwości reaktywowania Powszechnych Spółdzielni Spożywców w myśl zasady „Gdzie członkowie, tam spółdzielnia”. Delegatem na 41. Zjazd „Społem” był brzeszczanin Edward Merta. Samorządne i samofinansujące się PSS-y powstawały w kraju od 1982 r.

Także w Brzeszczach działacze społeczno-samorządowi na czele z Edwardem Mertą dążyli do powstania samodzielnej spółdzielni.

- To było trudne przedsięwzięcie i ogromny wysiłek ludzi, ale zakończony sukcesem - mówiła podczas jubileuszowej uroczystości Elżbieta Kozioł, przewodnicząca Rady Nadzorczej Społem PSS „Górnik”. - Najgorętsze słowa podziękowań i wielkiego uznania pragnę skierować do pani Krystyny Bzibziak, której wielka odwaga i doświadczenie zawodowe przekonały wszystkich spółdzielców, że powstanie samodzielnej spółdzielni w Brzeszczach jest ekonomicznie uzasadnione. To jej determinacji i fachowej wiedzy zawdzięczamy, że 16 marca 1984 r. powstała samodziel-

na, samorządna i samofinansująca się Społem Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Górnik” w Brzeszczach.

Krystyna Bzibziak, długoletni prezes spółdzielni, na emeryturę odeszła w styczniu 1994 r. Tradycje kupieckie swych poprzedników i politykę rozwoju spółdzielni od 1994 r. kontynuuje Mieczysław Papuga - obecna prezes Zarządu.

Odznaczeni odznaką „Zasłużony dla Społem” przyznana przez Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożywców „Społem” w Warszawie: Wanda Fajfer, Anna Kopijas, Elżbieta Kozioł, Jadwiga Kozioł, Magdalena Madej, Maria Malinowska, Teresa Matusiak, Krystyna Pał, Wiesława Sosnowska, Anna Śmiechura, Barbara Wójcik, Aleksandra Zontek.

Odznaczeni odznaką „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego” przyznana przez Krajową Radę Spółdzielczą w Warszawie: Krystyna Bartosińska, Stefania Grzywa, Kazimiera Kołodziejczyk, Krystyna Kozioł, Maria Pieczka, Zofia Radwan, Irena Szalota, Barbara Tobiasz, Halina Zawadzka.

- W okresie ostatnich 12 lat zmodernizowano wszystkie sklepy z wyjątkiem budynku „Bergerówka”, którego modernizacja zaplanowana jest na rok bieżący - mówi Mieczysław Papuga. - Zmodernizowano również piekarnię osiedlową i dwa zakłady gastronomiczne. Systematyczna zmiana wizerunku placówek handlowych, wymiana wyposażenia technicznego, wprowadzenie monitoringu, klimatyzacji i komputeryzacji podniosło prestiż naszej spółdzielni wśród członków, ale przede wszystkim wśród naszych klientów. Osiągnięciem zasługującym na szczególne wy-

różnienie było uzyskanie w 2004 r. pieniędzy na sfinansowanie zakupów środków trwałych. Pamiętam, jak w 1994 r. cieszyliśmy się wszyscy z 80. miejsca w rankingu spółdzielni spółemowskich, a za rok 2004 jesteśmy już na 26 pozycji.

Obecnie spółdzielnia prowadzi działalność handlową w 19 sklepach o łącznej powierzchni użytkowej 5442 m². Usługi gastronomiczne prowadzi w dwóch obiektach: w restauracji „Słowiańska” oraz w pizzerii-kawiarni „Jubileuszowa”. Posiada także piekarnię osiedlową o zdolności produkcyjnej 1,2 tony na 16 godzin, magazyn mąki z zapleczem gospodarczym i biurowiec przy ul. Lipowej. Spółdzielnia zatrudnia 216 osób. Jest laureatem wielu nagród. Zdobyła statuetkę Gazele Biznesu 2002, dwukrotnie została wybrana Złotą Firmą i uhonorowana Złotą Statuetką Staszica Lider Regionu Małopolski-Kupiec Roku 2002 i Złotą Firmą 2002 Województwa Małopolskiego. W 2004 r. przyznano spółdzielni nagrodę burmistrza Brzeszcza - statuetkę „Oskarda” w dziedzinie przedsiębiorczości.

- Wierzę, że przy naszym kolejnym spotkaniu Spółem PSS „Górniki” będzie w pierwszej dziesiątce rankingu spółdzielców - mówiła do spółdzielców burmistrz Teresa Jankowska. - Dobrze rozwinięta spółdzielczość to powód do dumy dla społeczności lokalnej. Spółdzielczość tworzą przecież sami mieszkańcy, służący innym mieszkańcom. Życzę Państwu powodzenia w tej służbie.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się 16 lutego. Rozpoczęła je poranna msza św. w kościele pw. św. Urbana w Brzeszczach. Później zaproszeni goście przeszli do restauracji „Słowiańska”. Wśród nich byli: prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie Alfred Domagalski, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców Spółem w Warszawie Jerzy Wybicki, prezesi sąsiednich spółdzielni Spółem, prezes GS „Samopomoc Chłopska” Brzeszcze i członek Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej Stanisław Walkowicz, proboszcz parafii św. Urbana ks. Kazimierz Kulpa, władze gminy z burmistrz Teresą Jankowską, przedstawiciele KWK Brzeszcze-Silesia i asystent poseł Beaty Szydło. Uroczystość uświetnił koncert Górniczej Orkiestry Dętej KWK „Brzeszcze”.

Jacek Bielenin

Zdrowy kręgosłup - zdrowe życie

Wyniki badań są alarmujące. Co trzeci uczeń szkoły podstawowej ma wadę postawy. Skrzywienie kręgosłupa - choroba najczęściej bagatelizowana przez rodziców dziecka - ma negatywny wpływ na całe późniejsze życie dorosłego już człowieka.

Badanie postawy pod kątem skrzywienia kręgosłupa w szkole podstawowej przeprowadzane jest trzy razy w ciągu sześciu lat nauki. Dziecko badane jest w klasie I, II i V. Jeśli pielęgniarka podejrzewa u ucznia wadę postawy pisze zawiadomienie dla rodziców, by ci udali się z dzieckiem do pediatry. Ten dopiero może skierować dziecko do ortopedy.

- Z mojego doświadczenia wynika, że najlepiej byłoby gdyby dziecko z podejrzeniem wady postawy mogła od razu skierować do ortopedy - mówi Danuta Bułka, pielęgniarka szkolna. - Po reformie służby zdrowia takiej możliwości już nie mam. Od rodziców żądamy przynajmniej, żeby po wizycie u pediatry przynieśli nam orzeczenie. Jeśli rodzice poważnie podejść do problemu i chcą leczyć dziecko, to idą z nim do ortopedy i zapisują na gimnastykę korekcyjną w szkole i na basenie. Niestety często sprawa kończy się na tym, że kiedy pielęgniarka żąda od rodziców orzeczenia od pediatry, przynoszą je i zapominają o wadzie dziecka do następnego badania.

Leczenie wad postawy jest długotrwałe. Dzieci nie mobilizowane przez rodziców szybko rezygnują z gimnastyki korekcyjnej. W Szkole Podstawowej nr 1 w Brzeszczach przewidziano na początku

roku szkolnego 4 godziny zajęć nadobowiązkowych gimnastyki korekcyjnej. Z uwagi na małe zainteresowanie w drugim semestrze pozostały już tylko dwie godziny. Lepiej jest w Szkole Podstawowej nr 2 i w Szkole Podstawowej w Jawiszowicach. Nauczyciele wychowania fizycznego mają tam do



Nie lekceważmy wad postawy u dzieci - apelują pielęgniarki szkolne.

dyspozycji odpowiednio 16 i 14 godzin w tygodniu do prowadzenia gimnastyki korekcyjnej z grupami dzieci.

- Taka grupa powinna liczyć 10-12 dzieci. Zajęcia muszą być prowadzone pod kątem danej wady, bo każda wymaga innej korekcji - wyjaśnia Danuta Bułka. - Profilaktyka wad postawy powinna przede wszystkim polegać na zwracaniu uwagi dziecku w jaki sposób chodzi i siedzi, jaką postawę przyjmuje przy oglądaniu telewizji, odrabianiu lekcji itp. Ferie za nami, a dzieci zamiast biegać po podwórku, wolny czas spędzają przed komputerem. Siedzący tryb życia to główna przyczyna wad postawy u dziecka.

Nieleczone wady postawy powodują zaburzenia w budowie i czynnościach wielu narządów i układów organizmu człowieka. Mogą być przyczyną słabej wentylacji płuc czy utrudniać dopływ krwi do mózgu. Poszczególne wady postawy z czasem wykazują zazwyczaj tendencje do nasilania się. Dlatego tak ważne jest ich wczesne wykrywanie i leczenie.

JaBi

Regulamin konkursu „Co w mej duszy gra”

1. Organizatorem konkursu jest Ośrodek Kultury Brzeszcze.

Konkurs odbędzie się 31 marca 2006 r. o godz. 15.00.

2. Cele konkursu:

- doskonalenie sztuki śpiewania poezji
- konfrontacje z publicznością oraz fachowcami z dziedziny sztuki żywego słowa i muzyki
- stworzenie śpiewającym poezje możliwości zaprezentowania swoich umiejętności
- popularyzacja polskiej i światowej literatury
- doskonalenie kultury muzycznej

3. Konkurs obejmuje kategorie:

- wykonawcy indywidualni - soliści
- zespoły wokalo-instrumentalne (do 6 osób)

4. Uczestnik zgłasza:

- dwa utwory poetyckie z literatury polskiej lub światowej
- wykonywane mogą być utwory z muzyką skomponowaną przez wykonawcę lub akompaniatora, a także z podkładem muzycznym.

5. Organizator zapewnia: pianino, magnetofon, odtwarzacz mini-disc, odtwarzacz CD.

6. Uczestnikami konkursu mogą być osoby, które ukończyły 15 lat.

7. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do dnia 17 marca br. na adres: Ośrodek Kultury Brzeszcze, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze z dopiskiem „Co w mej duszy gra” - VI Brzeszczański Konkurs Poezji Śpiewanej.

Dodatkowych informacji udzielamy pod nr. tel. 032 21 11 490, 21 11 391 wew. 23 (Dział Merytoryczny).

8. Zgłoszenie powinno zawierać następujące informacje: imię i nazwisko wykonawcy, adres kontaktowy, telefon, tytuł prezentowanego utworu, imię i nazwisko autora muzyki, imię i nazwisko opiekuna, ilość mikrofonów potrzebnych do prezentacji, sprzęt potrzebny do prezentacji.

9. Główne nagrody przyzna jury powołane przez organizatora. Przyznane zostanie I, II, i III miejsce w każdej kategorii. Jury zastrzega sobie prawo do zmiany nagród i miejsc regulaminowych. Serdecznie zapraszamy do udziału.

Ekstremalny sposób na życie

Toxicity - Team Brzeszcze to pięciu młodych ludzi w wieku 12 do 15 lat, uprawiających mało znany w Polsce sport ekstremalny zwany Parkour. Swobodne skakanie, bieganie, zeskakiwanie i wspinanie się na wszystko co tylko możliwe, to ich hobby i sposób na życie.

Parkour powstał w latach 80. we Francji. Jego twórcami byli David Bella i Sebastian Foucan. Początkowa zabawa przerodziła się w sport, który zyskuje coraz więcej zwolenników na całym świecie. Do Brzeszcza dotarł drogą internetową, a jako pierwszy uprawiać go zaczął Marcel.

- Zawsze interesowałem się sportem a w szczególności trialem rowerowym - mówi Marcel, pierwszy traucer (osoba uprawiająca Par-

przeszkodę w sposób przez siebie zaplanowany, trudniejszy niż zwykłe pod nią przejście, stajesz się silniejszy i pewniejszy siebie.

Zwykły śmiertelnik drogę, którą ma przejść, traktuje jako odcinek do pokonania szybko, bezpiecznie i w jak najkrótszym czasie. Traucer drogę traktuje jako przeszkodę, którą może pokonać na kilka sposobów, wyznacza sobie cel ciągle podwyższając poprzeczkę.

- Kiedy wracam ze szkoły i widzę jakiś mur, od razu próbuję urozmaicić sobie powrót do domu - śmieje się Krystian. - Uprawianie tego sportu wyrabia u nas zdolność koncentracji, poprawia sprawność. Przydaje się również w nieprzewidzianych sytuacjach, np. gdy musimy przed kimś lub czymś uciekać, wtedy szybko pokonujemy przeszkody.

Jak wszystko co nowe, również Parkour ma swoich zwolenników i przeciwników. Członkowie Toxicity przeganiani są z miejsca na miejsce, a przechodnie widząc co robią, pukają się w czoło.

- Z akceptacją tego co robimy jest różnie - mówi Marcel. - Są osoby, które się z nas śmieją, ale spotkaliśmy również ludzi, którzy uważają, że lepsze to niż siedzenie na ławce i picie alkoholu. Wśród kolegów są tacy, którzy próbowali już swoich sił, ale po jakimś czasie rezygnowali. W szkole nauczyciele wiedzą co robimy i nie ingerują w nasze hobby, chociaż na wybiegach szkolnych wychowawczynie widząc jakąś barierkę czy mur od razu nas przytrzymuje. Najgorzej jest z rodzicami, choć akceptują to co robimy, ciągle upominają nas, bo boją się, że przytrafi nam się coś złego.

Parkour nie jest droгим sportem. Do jego uprawiania wystarczą wygodne sportowe buty, luźny ubiór, najlepiej dres. Gorzej jest z przeszkodami.

- Oczywiście w zależności od kasy można sobie kupować droższy lub tańszy ubiór, ale to sprawa indywidualna - wyjaśnia Darek. - Gorzej jest z przeszkodami. W naszym mieście nie ma ich zbyt wiele, jakoś jednak sobie radzimy. Trenujemy przy Ośrodku Kultury, Ośrodku Zdrowia. Z braku nowych miejsc podwyższamy stopień trudności wykonywanych tricków, wymyślamy nowe. To nam wystarcza do wartościowego treningu.

Uprawianie sportów ekstremalnych niesie ze sobą ryzyko nabawienia się urazów i kontuzji. Na własnej skórze przekonali się o tym traucerzy z Brzeszcza.

- Mieliśmy już na sobie gips i inne opatrunki - informuje Marcel. - Ale kontuzje to codzienność w każdym sporcie. Teraz, choć wykonujemy trudniejsze tricki, to urazów jest mniej, z każdym dniem nabieramy doświadczenia, jesteśmy lepsi. Dużą rolę odgrywa tu dobra rozgrzewka przed treningiem, zresztą cały czas ćwiczymy. Silne nogi i ręce to podstawa dobrego i bezpiecznego wykonania danego tricku.

Jak mówią członkowie Toxicity, w Brzeszczach powstaje kolejna grupa miłośników Parkouru. Zainteresowanych głębszym poznaniem tego sportu Marcel i spółka zapraszają do odwiedzenia swojej strony internetowej www.parkour.xt.pl.

Zbyszek Kozak



Członkowie grupy Toxicity - Team Brzeszcze

kour - wyj. red.) w Brzeszczach. - Kiedyś w Internecie natknąłem się na stronę dotyczącą Parkouru i tak mnie to zafascynowało, że postanowiłem spróbować swoich sił. Zainteresowałem tym również moich przyjaciół i tak powstała grupa.

Parkour w odczuciach osób go uprawiających to nie tylko niekonwencjonalne poruszanie się po mieście, skakanie, wyzywanie się czy spalanie kalorii. To przede wszystkim ciężka praca, maksymalna koncentracja i głębsza ideologia. To pokonywanie własnych słabości, walka z samym sobą.

- Kiedy podchodzisz do przeszkody np. barierki to myślisz nie o jej pokonaniu, ale o przezwyciężeniu lęku, który cię hamuje - mówi Kacper, najmłodszy z grupy. - Pokonując tę

Podziękowanie

Dyrektor Szkoły Podstawowej im. K.I. Gałczyńskiego w Jawiszowicach składa serdeczne podziękowanie za pomoc w organizacji jubileuszu 160-lecia szkolnictwa w Jawiszowicach oraz 20-lecie nadania szkole imienia patrona Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: Dyrektorowi Gminnego Zarządu Edukacji p. Bożenie Sobocińskiej, Prezesowi Agencji Komunalnej w Brzeszczach p. Mirosławowi Gibasowi, Prezesowi Banku Spółdzielczego p. Józefowi Czystowi, Radzie Sołeckiej w Jawiszowicach, Sołtysowi p. Stanisławowi Sajdakowi, Dyrektorowi Ośrodka Kultury p. Annie Jakubowskiej, Prezesowi Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brzeszczach p. Stanisławowi Walkowiczowi, Wiceprezesowi Banku Spółdzielczego p. Barbarze Chrapek, p. Katarzynie i Rafałowi Korczykowi, p. Zbigniewowi Gabrysiowi, p. Ryszardowi Rączce, p. Józefie Apryas, p. Stanisławowi Balusiowi, p. Witoldowi Sikorze, p. Janowi Wilkowi, Nadwiślańskiej Spółce Energetycznej, p. Piotrowi Stawowemu, ks. Henrykowi Kieconiowi, ks. Krzysztofowi Żakowi, ks. Stanisławowi Dadakowi, ks. Włodzimierzowi Łukowiczowi oraz rodzicom, którzy zaangażowali się w organizację uroczystości.

Dyżury aptek w marcu

ARNIKA ul. Słowackiego
17.03 - 24.03
CENTRUM ul. Powst. W-wy
10.03 - 17.03
SIGMA ul. Piłsudskiego
24.03 - 31.03
SYNAPSA ul. Łokietka
03.03 - 10.03
31.03 - 07.04

* dyżur nocny trwa od godz. 20.00 do 8.00 dnia następnego

(ciąg dalszy ze str. 1)

na dobre już zamilkł. Przyszło nam się stamtąd zbierać.

Raj dla gołębiarzy

W katowickiej hali wystawowej co roku najlepsi hodowcy gołębi z dumą prezentowali najwartościowsze okazy ptaków, a eksperci spośród gołębic czempionów wybierali co dwa lata reprezentację Polski na olimpiadę. W hali można też było kupić wszystko dla gołębi. I kto by pomyślał, że ten ponad hektarowy obszar jeszcze w piątek 27 stycznia i w sobotę do godz. 17.15 był rajem dla gołębiarzy. W kilka sekund raj zamienił się w piekło. Został żal i rozpacz po stracie najbliższych. W rumowisku życie straciło 65 osób.

- Na piątek zorganizowałem wyjazd autobusowy dla 60 osób. Z Brzeszcz pojechało nas 16. Wróciliśmy szczęśliwie - mówi Andrzej Kali-



Do gołębnika Andrzeja Kalika nie wrócił gołąb nagrodzony podczas targów za wygląd.

ka. - A ja, że znam się z hodowcami z całej Polski, pojechałem też w sobotę, żeby się z nimi spotkać. Z Czeskiem wyjechaliśmy z Brzeszcz dopiero o godz. 9.00, bo przed wyjazdem lubię zawsze obejść gołębnik, nakarmić ptaki. O godz. 10.00 kiedy staliśmy w 3 km kolejce do hali, zadzwonił do mnie Zbyszek. Pytał czy mam w samochodzie dwa miejsca na powrót. O godz. 16.00 miał spotkanie w sprawie wiosennych lotów z hodowcami z Radzionkowa, a Henryk Krasoń z Góry, z którym przyjechał on i brat Andrzej, wyjeżdżał wcześniej. Planowali wrócić z nami. Na teren giełdy dostaliśmy się dopiero o 13.00. Zaraz znaleźliśmy się ze Zbyskiem i Andrzejem Malcherami. Czesiek towarzyszył Andrzejowi, który na targi przyjechał po nocnej zmianie i był zmęczony. Zbyszek też miał za sobą nieprzespaną noc, bo jego zespół grał na studniówce. Ale on nie odpuścił sobie nigdy zwiędzania stoisk, oglądania gołąbków, spotkań z kolegami po fachu. My przyjeżdżaliśmy tam, żeby tym wszystkim żyć. Przy stoiskach spisywaliśmy medykamenty gołębiarskie, nowości w odżywkach, witaminach, lekarstwach, wszystko co potrzebne ptaszkom, by mogły prezentować odpowiedni poziom.

Andrzej Kalika ze swoją rodziną skontaktował się zaraz po zawaleniu hali. A ile szlochania w telefonie usłyszał, wie tylko on i najbliżsi.

- Dopóki człowieka nie ujrzą, nie uwierzą - opowiada Andrzej Kalika. - Kto tam był, zobaczył to piekło. W cztery minuty przyjechały pierwsze karetki pogotowia ratunkowego. A potem to już była karuzela. Wjeżdżały i wyjeżdżały. Nie da się opisać wrzawy tych sygnałów, lamentu i krzyku ludzi, płaczu w bólu tych, którzy leżeli w masie żelastwa, kątowników i blach. W drodze do domu spotkałem jeszcze pełno karet, straż, radiowozów policji. I cały czas myślałem o tym, że nie wiozę do domu Zbyska i Andrzeja.

Ptaki już nie wrócą

Przeczyszynianin Andrzej Kalika, emerytowany górnik kop. Brzeszcze, jest czołowym hodowcą gołębi w Polsce. W 2000 r. jego gołąb był 10. w Polsce, rok później już 7., a przed olimpiadą w Lievin w 2002 r. zajął 2. w kraju. Ten ostatni wynik zdecydował o jego wyjeździe do Francji, gdzie na 300 ptaków ze wszystkich krajów świata zajął 8. miejsce.

- W tym roku na ogólnopolską wystawę gołębi trafił mój gołąb za wygląd. Zajął 23. miejsce w kraju, a w naszym Okręgu Bielsko-Biała był 3. - wyjaśnia Andrzej Kalika. - W piątek, dzień przed tragedią, hodowcy w czasie zwiedzania wystawy gratulowali mi wysokiego 23. miejsca w kraju. Nasz okręg wystawił w katowickiej hali 25 ptaków. Po tym nieszczęściu do domów dotarło tylko 7. Z Brzeszcz na wystawie

były dwa - mój i Mietka Bartuli. Niestety nie wrócili. Cały czas mam wlot otwarty i czekam, ale nie bardzo w ten powrót wierzę. Mietek już zacierał jednego dnia ręce, gdy na działce ujrzał siedzącego na wlocie gołębia. Myślał, że to jego. Ale to był ten, którego kiedyś odstąpił koledze. Ptak postanowił wrócić do starego właściciela.

Andrzej Kalika ze Zbyskiem Malcherem przyjaźnili się od 10 lat. Poznali się przez gołębie. Teraz gdy w Górze u Malcherów zabrakło i Zbyska, i Andrzeja, który był jego pomocną ręką, nie ma kto zająć się hodowlą. Póki co Andrzej Kalika, oprócz swoich prawie 200 gołębi dogląda jeszcze jego ptaki. Mówi, że czuje potrzebę pomocy tej rodzinie. Od niedzieli po zdarzeniu prawie codziennie tam zagląda. Posprząta w gołębniku, przywiezie karmę, miesza ją, by żona Zbyska mogła nakarmić ptaki. W marcu będzie organizował wyprzedaż gołębi Zbyska.

- W rodzinie Malcherów traktowano mnie i moją rodzinę zawsze jak swoich. Wystarczyło, że parę dni się nie pokazaliśmy tam, a już pani Helena, mama Zbyska i Andrzeja, była niezadowolona - mówi Andrzej Kalika. - Po pogrzebie powiedziała mi: „Moich chłopaków Bóg wziął, ale ciebie zachował na tym świecie. Wi-

dać masz tu jeszcze dużo do zrobienia”. Teraz oprócz rodziny Malcherów oraz gołąbków odziedziczyłem jeszcze chłopców na cmentarzu.

Wystawa nie przypadkowo odbywała się na Śląsku. Ten region jest ojczyzną polskiego gołębia pocztowego. Od dziesiątków lat utarł się stereotyp górnika-emeryta wybierającego hodowlę gołębi, jako sposób spędzania wolnego czasu. Na Śląsku zarejestrowanych jest 6 tys. hodowców. Tym, którzy biorą się za hodowlę, mówi się, że po pierwsze muszą mieć Bożą iskrę, a po drugie rozumiały żonę. Bo od stycznia w oddziałach Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых zaczynają się zebrania, a od maja do końca sierpnia prawie w każdy weekend lotowanie, czyli treningi i zawody na różnym szczepie.

Do pracy w gołębnikach Andrzejowi Kalice przydałby się teraz Czesław Nycz, który często pomaga mu przy ptakach. Nycz po katowickiej tragedii jest obolały, ale wszystko idzie ku dobremu.

Po tragicznie zakończonej wystawie hodowcy nieprędko się pozbierają. Zginęli ich znakomici koledzy, niektórzy zostali kalekami. Przepadły też na zawsze cenne okazy ptaków. Kilka dni po katastrofie, niektóre uwolnione w dramatycznych okolicznościach z klatek, zaczęły powracać w swoje miejsca. Odnalazły drogę do domu, ale część z nich - mimo dotarcia do celu - nie ujrzy już nigdy swojego właściciela.

Ewa Pawlusiak

Komunikat Policji

Drodzy Mieszkańcy prosimy o ostrożność i rozważę.

W ostatnim czasie na terenie powiatu oświęcimskiego zdarzały się przypadki kradzieży dokonanych przez osoby, które przychodziły do wybranych mieszkań pod pozorem chęci sprzedaży różnego rodzaju przedmiotów czy garderoby.

Niestety Policja nie zawsze jest w stanie zapobiec tego rodzajom przestępstwom, gdyż dzieje się to w prywatnych mieszkaniach. O zdarzeniach dowiadujemy się od pokrzywdzonych, którzy zbyt późno orientują się co się stało.

Prosimy Państwa o szczególną ostrożność w kontaktach z obcymi osobami, które z różnych powodów pukają do waszych drzwi. W przypadkach, które budziłyby Państwa wątpliwości prosimy o niezwłoczne powiadomienie Policji, tel. 997.

Starajmy się zapamiętać jak najwięcej szczegółów dotyczących wyglądu osób. Mamy prawo od takiej osoby zażądać okazania dokumentu, wylegitymowania się. Jeśli osoba, która nas odwiedza ma uczciwe zamiary, nie będzie miała nic przeciwko temu, byśmy sprawdzili kim jest i jaką firmę reprezentuje. Uczulajmy szczególnie dzieci i osoby starsze. Spostrzeżenia mieszkańców mogą pozwolić ustalić Policji potrzebne informacje oraz zapobiec dalszym przestępstwom.

„W końcu to było tylko kilka rodzin” Żydzi w Brzeszczach w latach 1918-1945

Artykuł ten ma na celu przedstawienie losów mieszkańców Brzeszcz wyznania mojżeszowego. Moja wiedza o nich pochodzi z wywiadów, które przeprowadziłem z osobami mieszkającymi wtedy we wsi - paniami Stanisławą Morończykową, Zdzisławą Chowańcową i Justyną Farugą, a także z informatorów: Spisu abonentów linii telefonicznych, księgi ocen Publicznej Szkoły Powszechnej i Księgi Adresowej Polski.

Brzeszcze w 1921 roku liczyły 3505 mieszkańców. Dziesięć lat później liczba ta wynosiła 4138. Szacuje się, że w 1939 r. miejscowość tę zamieszkiwało 4500 osób. Głównym źródłem utrzymania większości rodzin była praca w kopalni. I to właśnie perspektywa zarobkowania przy wydobywaniu węgla kamiennego powodowała, że imigrowało tutaj wiele osób. Brzeszcze były nieformalnie podzielone na dwie części. Pierwsza z nich, górnicza, to osiedla Nowa i Stara Kolonia, Kolonia Urzędnicza, a także wybudowane później domy górników w okolicy kopalni. Druga to część rolnicza znajdująca się wokół kościoła.

Przed wojną Żydzi stanowili około 0,4 proc. mieszkańców wsi. Mieszkali w części „górniczej”, prawdopodobnie z powodu ich większej akceptacji ze strony osób pochodzących z różnych środowisk. Powodu tak nikłej liczby można dopatrywać się w bliskim sąsiedztwie Oświęcimia. Żydzi stanowili tam 60 proc. ludności. Brzeszcze należały do żydowskiej gminy wyznaniowej w Oświęcimiu.

Mieszkańcy wsi wyznania mojżeszowego na listę żydowską w wyborach do Sejmu i Senatu w roku 1922 oddali 17 głosów. Później już albo nie brali udziału w wyborach, albo nie głosowali na listy żydowskie.

Mieszkańcy wsi odznaczali się tolerancją religijną. Między chrześcijanami a Żydami nigdy nie dochodziło do sporów na tle wyznaniowym. Nie obrażano ich, nie poniżano. Do ewentualnych konfliktów dochodziło jedynie podczas „targowania się” o cenę towaru.

Przjrzyjmy się historii Żydów brzeszczanek. Najstarszą rodziną, o której są jakieś wzmianki w przeprowadzonych przeze mnie wywiadach, była rodzina Barberów. Niestety, niewiele o nich wiadomo. Prowadzili karczmę. Był to długi, drewniany budynek mieszczący się przy obecnej ulicy Dąbrowskiego. Barberowie wyprowadzili się z Brzeszcz na początku XX w.

Największą, najbogatszą, a zarazem najbardziej znaną rodziną byli Finderowie. Ich dom (którego byli właścicielami) znajduje się do dnia dzisiejszego przy obecnej ulicy Kościuszki. Mielili telefon z numerem 3. Znałe są ich imiona: Jakub (ojciec), nie zachowały się dane dotyczące imienia matki, Olga, Helena, Regina, Artur, Zygmunt, Henryk. Prowadzili wytwórnię win owocowych i soków (jabłka do niej kupowali

od okolicznych chłopów, być może część składników była przywożona z Oświęcimia z „Wytwórni Wódek i Likierów” Jakuba Haberfelda), a także prowadzili skład piwa. Zdzisława Chowańcowa twierdzi, że zawsze były z tym problemy, gdyż zlatywały się tam pszczoły z okolicznych pasiek i wiele z nich się otruło, dlatego też częste były skargi pszczelarzy na brak czystości



„Bergerówka” - budynek, w którym swój sklep miał Żyd Jakub Berger.

w zakładzie Findera. Mielili też niewielki sklep, w którym sprzedawali m. in. towary własnej produkcji. Tam ekspedientką była Olga.

Justyna Faruga wspomina: „Byłam wtedy bardzo mała, jedyne, co pamiętam to to, że do Findera chodziło się kupować wino, bo miał najtańsze. W końcu sam produkował”. Jak mówi Zdzisława Chowańcowa: „Nie wypuścili stamtąd klienta, zanim ten czegoś nie kupił.” Zatrudniali osobę do pomocy. W rozlewni sezonowo pracowało kilku ludzi. Mielili samochód do przewożenia towarów, tzw. „finderówkę”. Elegancki ubiór Finderów podkreślał wszystkie moje rozmówczynie.

Jakub Finder zawsze chodził w białej, wyprasowanej koszuli, był cichy, zrównoważony. Żona też była zadbana. Jak relacjonuje pani Chowańcowa - wszystkie córki należały do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Słyszeliśmy ze swojej urody. Henryk studiował medycynę w Krakowie, a Zygmunt (czyli Zyga), podobnie jak wcześniej starszy brat, uczęszczał do oświęcimskiego liceum, a także udzielał się w Robotniczym Klubie Sportowym. Według Zdzisławy Chowańcowej jeden z braci miał w przyszłości prawdopodobnie przejąć rozlewnię. Jak twier-

dzi ta sama rozmówczyni w roku 1934 dobudowali do swojego domu bożnicę. Prawdopodobnie był to dom modlitwy. W każdą sobotę przyjeżdżali do nich krewni, aby wspólnie się modlić. Jednak rodzina ta nie była ortodoksyjna. Zachowywali wprawdzie wszystkie święta i tradycje, ale np. nie chodzili w chałatach, nie nosili jarmułek ani pejsów, kobiety nie goliły głów. Przestrzegali szabasu. W domu prawdopodobnie mówiono w języku polskim.

Inna rodzina Barberów przyjechała do Brzeszcz w latach 30., około 1936 r., prawdopodobnie z Wieliczki. Wynajmowali pokój w domu państwa Siutów (obecna ul. Kościuszki), a sklep mieli u państwa Moroniów (przy tej samej ulicy). W dokumentach zachowały się ich, w miarę dokładne, dane personalne: Isser i Anna Barber, córka Sabina – urodzona w Wieliczce 23 stycznia 1931 r. Dziewczynka była grzeczna, dobrze się uczyła. Niewiele chorowała – w całym roku szkolnym opuściła tylko 44 godziny. Uczęszczała do klasy Ib. Z zachowania miała ocenę bardzo dobrą, podobna była ocena ogólna.

Oto jak rodzinę tę opisuje p. Justyna Faruga: „Pani Barberowa była bardzo elegancka, paznokcie pomalowane na czerwono, wyprasowana biała koszula. On też zawsze uczynny, elegancki”. Handlowali nicmi, materiałami, gotowymi ubraniami. Zyski

cały czas inwestowali. Tak opisuje to p. Stanisława Morończykowa: „W 1939 r. na wiosnę miałam kupiony płaszczyk, szaliczek, berecik, żeby było gustownie. To właśnie u nich kupiłam. Jak szukałyśmy z mamusią pierwszy raz, to nie było, a jak drugi raz, to było więcej o dwa, trzy wałki ułożone. Tam można było kupić makatki, albo kawałek jakiegoś materiału. Wtedy były modne takie wyszywane makatki na ścianę, to tam te wzorki u nich się właśnie odbijało”. W ich sklepie nie było drogo. Uczennice właśnie u nich zaopatrywały się w nici i materiały na prace ręczne. „Poza tym można było sobie założyć „konto” i kupować „na książeczkę”, a dopiero później płacić. Nie byli ortodoksyjni, w domu prawdopodobnie mówili po polsku. Byli cenieni i szanowani, po prostu lubiani” – dodaje Justyna Faruga.

Na ulicy Piastowskiej, w miejscu, gdzie obecnie jest Dom Strażaka, stał parterowy, murowany dom. Tam właśnie mieszkał I. (brak dokładnego imienia) Schmeidler. Prowadził rzeźnię. Był ortodoksyjny, chodził w czarnym chałacie, miał jarmułkę, pejsy. Jeszcze przed wojną wyprowadził się z Brzeszcz, ostatnia wzmianka o nim pochodzi z 1930 r.

Kolejna rodzina to Bergerowie. Byli bardzo operatywni. Prowadzili duży sklep wielobranżowy. Jakub Berger zajmował się handlem towarami mieszanymi oraz sprzedają wina i piwa. Przez pewien czas trudnił się nawet wypiekami i sprzedają tortów. Jeden kawałek można było nabyć już za 10 gr.

W Brzeszczach popularne było stwierdzenie, iż: „U Bergera można kupić wszystko, od soli, zapalek po rower, radio”. Bergerowie zajmowali się też skupem obligacji państwowych. Dla mieszkańców wsi było to bardzo wygodne, gdyż najbliższy tego typu punkt znajdował się dopiero w Oświęcimiu. Posiadali też niewielkie gospodarstwo rolne, a także wynajmowali transport konny. Konie i wozy do tego celu trzymali w dwóch budynkach: stajni i wozowni.

Mieli telefon z numerem 5. Wiadomo o dwóch dzieci, Salomei i Samuelu. Samuel udzielał się w Robotniczym Klubie Sportowym. Wszyscy mówili czystą, nienaganną polszczyzną.

W Księdze Adresowej Polski na lata 1926/27 widnieje jeszcze brzeszczański Żyd H. Weitzblum. Prowadził sklep z towarami różnymi, a także rzeźnię.

Przez krótki okres w Brzeszczach na kolonii urzędniczej mieszkał też J. Pomerantz (dokładne imię nieznane). Był lekarzem, jego gabinet znajdował się w budynku Kasy Chorych (obecnie przychodnia przy ul. Nosala).

Nie można też zapominać o domokrążczyni, zwanej przez mieszkańców Rózią, która mieszkała w Oświęcimiu, ale interesy robiła w Brzeszczach. Na kilka lat przed wojną otwierała nawet swój sklep z materiałami, jednak szybko go zamknęła. W 1939 r. miała ok. 50 lat.

Są jeszcze informacje z lat 20. o rzeźnikach, A. Heillenderze i A. Zeilenderze.

Pozostaje pytanie: co stało się z brzeszczańskimi Żydami? Sprzeczne są relacje co do tego, kiedy wywożono Żydów z Brzeszcz. Prawdopodobnie część uciekła stąd jeszcze przed wkroczeniem Niemców. Reszta została wywieziona, podobnie jak Żydzi oświęcimscy, do getta w Chrzanowie, Będzinie i Sosnowcu na wiosnę 1941 roku (np. Finderowie). Ale tego, co faktycznie się z nimi stało, w większości przypadków pewnie nie dowiemy się nigdy. Zne są losy tylko kilkorga z nich.

Olę Finder podczas wojny przypadkowo spotkała p. Zdzisława Chowańcowa. Miało to miejsce na terenie sosnowieckiego getta (założonego jesienią 1942). Oto jak opisuje to wydarzenie: „Jeździłam do koleżanki do Jaworzna. (...) Pojechałam tam po kapelusze dla siostry. (...) Pojechałyśmy po to do Sosnowca. (...) Gdzieś poszła, nie powiedziała mi gdzie. Powiedziała mi tak: „Teraz tu musisz zostać. Możesz po tej ulicy spacerować” i wskazała kierunek. „Na tamtą ulicę nie wolno ci iść. Jeżeli będziesz spacerowała po tych dwóch ulicach, to możesz, tylko pamiętaj – wskazała mi taką wysoką wieżę, chyba ze zegarem – gdybyś zabłądziła, to tam się kieruj. Tam się spotkamy”.

Po tej ulicy spacerowałam, weszłam do kilku sklepów. Doszłam do końca i patrzę, w lewo to było. Przy samym rogu jest sklep. I widzę w witrynie takie fajne rzeczy. Weszłam, kupiłam dla mamci - pamiętam torbę, a tatusiowi nie wiem - chyba fajkę. Wyszłam, zamiast się wrócić, to ja sobie poszłam tą ulicą, tam gdzie nie należało. I naraz patrzę, gdzieś skręciłam, nowa ulica, ale cały czas widziałam tę wieżę. Zapomniałam, że miałam nie iść tam. Zdumiało mnie, bo tam tłum ludzi szedł, ale nie spieszyli się. (...) Naraz słyszę za sobą głos „Co pani tu robi?”. Oglądam się, patrzę, a tam Finderówna. Znałyśmy się dość dobrze. (...) Ja ją pytam „A pani co tu robi?” Ona mówiła to wszystko, idąc z mężczyzną. Jeszcze przedtem słyszałam jak jedno z nich powiedziało, że „Cierpienia fizyczne są niczym wobec psychicznych cierpień”. Odeszli - nie wiem ze dwa kroki - a tu nagle ktoś mnie chwyta za prawe ramię. Pyta się mi „Co ona do pani mówiła?” Ja popatrzyłam w górę, bo głos z góry był. Okazało się, że to był wysoki SS-man. Zapytał najczystsza polszczyzną. Ja odpowiedziałam na to, że zapytała mnie, co ja tu robię, a ja się też zapytałam, co ona tu robi. „To niech pani stąd ucieka” - coś takiego mi powiedział. A ja mu odpowiedziałam: „Proszę pana ja się tu zgubiłam”. „No właśnie, niech pani stąd ucieka”. I poszłam. (...) A jeszcze pamiętam, że ta Finderówna była bardzo ładnie ubrana, ładne buciki, ładny kostiumik, zgrabniutka taka. Czyli tam jeszcze nie było może im tak źle. Nie wyglądali na wyniszczonych na razie. A że to było getto, zdałam sobie sprawę dopiero po wojnie”.

Jednak cała rodzina Finderów zginęła. Przyjechał tylko Henryk. Przeżył Oświęcim. Wrócił na krótko do Brzeszcz. Dom przekazał zaprzyjaźnionej rodzinie, sam wyjechał do USA.

Pani Chowańcowa podczas wojny spotkała także Rózię. Opisuje to spotkanie w następujący sposób: „Spotkałam kiedyś w Oświęcimiu, idąc do dentystki, wtedy się chodziło ze stacji do miasta, kawał drogi, spotkałam tam Żydówkę, o której się mówiło Rózia. Gdzieś miała koło pięćdziesiątki. Spotkałam ją, stała na rogu. Tam był dom zburzony, pożydowski (...). Zaszokowana mówiła: „Co pani tu robi?” Bo wiem, że mają te domy poburzone, że nie mają miejsca, a ona mi - „No, no... czekam”. Ale ja się spieszyłam, bo miałam godzinę umówioną z Niemką, niestety Niemcy tylko wtedy byli. Nie dopytywałam się nic, a ona była taka trochę niespokojna jak ja zaczęłam się pytać. Bo przecież skąd mogła wiedzieć, że jestem z całą symfonią dla tych ludzi”.

Więcej wiadomo o Samuelu Bergerze i jego matce. Tylko oni z całej rodziny przeżyli Auschwitz. Niestety, obydwójce zostali zamordowani w 1946 r. Co do okoliczności ich śmierci istnieją sprzeczne informacje.

Dzisiaj w Brzeszczach nie mieszka żaden Żyd.

Łukasz Włosiak

Laur dla Zdzisławy Chowańcowej

Zdzisława Chowańcowa, brzeszczańska animatorka kultury, scenarzystka, reżyserka, kierowniczką zespołu Brzeszczanki oraz Chór Byłych Wychowanków Salezjańskich Auxilium z Oświęcimia zostali laureatami dorocznej nagrody starosty oświęcimskiego.

Nagroda przyznawana jest od 2002 r. osobom i instytucjom za osiągnięcia w twórczości artystycznej, upowszechnianiu i ochronie kultury. Spośród 13 kandydatów nominowanych do nagrody komisja konkursowa wyłoniła dwóch laureatów.



Nagrodę Zdzisławie Chowańcowej wręczyła poseł Beata Szydło.

W kategorii indywidualnej najwięcej punktów zdobyła Zdzisława Chowańcowa, nominowana do nagrody za całokształt działalności, kultywowanie i popularyzację zwyczajów i tradycji lokalnych, pracę na rzecz zachowania i przekazywania pokoleniom obrzędów folklorystycznych.

W kategorii zespołowej nagrodę odebrał Chór Byłych Wychowanków Salezjańskich Auxilium z Oświęcimia, który prezentuje muzykę sakralną i świecką. Chór został nominowany do nagrody za całokształt działalności, krzewienie i popularyzację kultury muzycznej oraz pracę na rzecz rozwoju ruchu artystycznego.

Do nagrody starosty z naszej gminy nominowani byli również Weronika Włodarczyk - autorka wielu prac literackich i malarskich, prezes brzeszczańskiego Koła Towarzystwa Kultury Teatralnej, ks. dr Henryk Zątek - proboszcz jawiszowickiej parafii św. Marcina, zaangażowany w promocję i ochronę dóbr kultury oraz Helena Zawadzka - scenograf, kierownik zespołu Przecieszynianki. W grupie nominowanych zespołów zaś Brzeszczanki i Przecieszynianki oraz działający przy parafii Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach-Osiedlu Chór Canticum Novum.

O nagrodę starosty mogą wnioskować instytucje kultury, jednostki samorządu terytorialnego, związki lub stowarzyszenia zawodowe, twórcze i kulturalne oraz grupy osób z danego środowiska artystycznego.

EP

Nasze spotkania z księdzem Janem od biedronki...

Są wydarzenia, które zachowuje się w pamięci na stałe. Daty, które powracają po latach i ożywają we wspomnieniach. Daty, które związały nas - nauczycieli i uczniów Gimnazjum nr 1 - z osobą księdza Jana Twardowskiego.

„Takie spotkania spadają z nieba i są tak rzadkie, jak arcydzieła...”

Po pierwszym roku działalności gimnazjum nadszedł czas na wybór patrona. Każda klasa przedstawiła propozycje swoich kandydatów wraz z uzasadnieniem. Po wielu namysłach zdecydowaliśmy, że to właśnie ksiądz Jan Twardowski może być drogowskazem nie tylko w latach młodości, ale i na całe życie. Ten niezwykle prosty człowiek, poeta i ksiądz, autor znanych tomików poezji, pokonał samego wieszca Adama Mickiewicza, którego kandydaturę również proponowano. Ksiądz Twardowski był uwielbiany za swoją łagodność, ciepło i wrażliwość na potrzeby bliźnich, a jego prosty język

13.03.2001 r. z pierwszą wizytą do ks. Jana udała się delegacja młodzieży wraz z dyrektką, wychowawcami oraz przedstawicielami naszej gminy: burmistrz Beatą Szydło i przewodniczącym Rady Miejskiej Józefem Stolarczykiem, którzy oficjalnie zaprosili ks. Jana Twardowskiego na uroczystość nadania Jego imienia naszej szkole. Rozmowom i niezapomnianym wrażeniom nie było końca. Podczas tej wizyty uczniowie zaśpiewali Patronowi hymn szkoły, utworzony z wierszy Jego wierszy.

„Daj nam ubóstwo, lecz nie wyrzeczenie, radość, że można mieć niewiele rzeczy. I daj nam czystość, co nie jest ascezą, Tylko miłością tak jak całe życie.” (...)

24.05.2001 r. odbyła się długo oczekiwana i przygotowywana uroczystość nadania Gimnazjum nr 1 imienia księdza Jana Twardowskiego, a gościem szkolnego święta był sam Patron. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele parafialnym pw. św. Urbana w Brzeszczach, koncelebrowaną przez duszpasterzy dekanatu jawiszowickiego. Niezwykły charakter miała liturgia słowa wraz z modlitwą powszechną, której wezwania rozpoczynały cytaty z wierszy ks. Jana. Po mszy św. w towarzystwie orkiestry górniczej wszyscy uczestnicy uro-



Czapka górnicza, którą ks. Jan Twardowski otrzymał w prezencie, sprawiła mu wiele radości.

dociera do serc wielu odbiorców. Słowa księdza Jana „Realizujemy się najpełniej, jeśli potrafimy żyć dla innych” stały się misją naszego gimnazjum.

29.11.2000 r. dyrektor Gimnazjum nr 1 Urszula Nocoń, ks. dziekan Kazimierz Kulpa oraz ks. Mirosław Kareta udali się do Warszawy, aby odwiedzić ks. Jana Twardowskiego i w imieniu uczniów i swoim prosić, by zechciał objąć zaszczytne miano Patrona naszego gimnazjum. Jak wspomina pani dyrektor, delegacja została przyjęta z serdecznością i życzliwością, jakby nie była to pierwsza wizyta. Ksiądz Twardowski pytał o szkołę i parafię, a skromny prezent, który otrzymał, stał się powodem wielkiej radości. Ze zdziwieniem i pewnym onieśmieniem przyjął naszą prośbę i wpisał do kroniki szkolnej: „Onieśmielony kandydat na patrona - wdzięcznym sercem ks. Jan Twardowski”.

czystości udali się do Gimnazjum na okolicznościową akademię. Po odczytaniu tekstu uchwały Rady Miejskiej, nadającej Gimnazjum nr 1 imię ks. Jana Twardowskiego, odśpiewano hymn szkoły i odsłonięto pamiątkową tablicę. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości można było spotkać się osobiście z ks. Janem Twardowskim, porozmawiać, poprosić o autograf czy wspólne zdjęcie.

To wydarzenie pozostawiło na wszystkich ogromne wrażenie. Także ksiądz Twardowski wspominał je z rozrzewnieniem. W biograficznej książce „Łaską zdumiony” pisał: „Wydarzeniem była uroczystość nadania mojego imienia gimnazjum w Brzeszczach. Jest to maleńkie miasteczko koło Pszczyny, niedaleko Oświęcimia, taka mała ojczyzna. Ludzie czują się tam jedną rodziną. Zostałem przywitany przez całą społeczność miasteczka. Na rynku witała mnie

orkiestra górnicza w pióropuszech, dziewczynki w białych mundurkach, chłopcy w garniturach, pani burmistrz, kurator szkolny, dyrekcja szkoły. Było to dla mnie jak nieprawdopodobny sen.”

11.12.2001 r. uczniowie klas pierwszych odwiedzili swojego Patrona. Poeta przyjął gimnazjalistów bardzo serdecznie, a wielką radość sprawiła mu подарowana przez uczniów czapka górnicza, bowiem podczas majowej wizyty



Poeta gościł w Brzeszczach podczas uroczystości nadania Gimnazjum nr 1 swojego imienia.

w Brzeszczach ogromne wrażenie wywarła na księdzu Janie nasza kopalniarska orkiestra. Bardzo chciał mieć wtedy zrobione zdjęcie z górnikami, ale w swej skromności nie przyznał się do tego. Po wspólnym odśpiewaniu kolęd i przekazaniu życzeń, uczniowie przeprowadzili wywiad z księdzem. Wpisane dedykacje pozostaną najcenniejszą pamiątką tego spotkania.

25.05.2002 r. w rocznicę nadania imienia miało miejsce kolejne wielkie wydarzenie w historii naszego gimnazjum - przekazanie szkole sztandaru. Niestety choroba i związany z nią pobyt w szpitalu uniemożliwiły księdzu Twardowskiemu planowany od dawna przyjazd do Brzeszcz. „Realizujemy się najpełniej, jeśli potrafimy żyć dla innych” - te słowa wypowiedziane niegdyś przez słynnego poetę towarzyszyły uroczystemu ślubowaniu. Ksiądz Twardowski za pośrednictwem pani Aleksandry Iwanowskiej przesłał dla całej społeczności serdeczne pozdrowienia: „Drodzy Przyjaciele! Wasz Patron leży w szpitalu, ale jeszcze żyje. Niestety, nie mogę pokazać się osobiście, żeby nie straszyć w piżamie z termometrem pod pachą. Muszę jednak zapewnić, że stale o Was pamiętam, bo choroba wyłącza człowieka z codziennego zabieganego życia i daje więcej czasu na przemyślenia. (...) Polecam się Waszej pamięci i dobroci. Przepraszam, że żyję. Kiedy choruję, dobrze się czuję, bo każdy współczuje, zdrowia winuje. A na ostatek - wszystkich Was całuję.”

26.06.2002 r. delegacja z naszego gimnazjum udała się z wizytą do księdza Jana, by złożyć Mu życzenia imieninowe.

Kolejne lata to czas częstej i ożywionej korespondencji z Patronem. W jednym z listów czytamy: „Kochani moi. Dziękuję całym sercem za Waszą dobroć dla mnie. Po wakacjach czuję się tak, jak czują się ludzie w moim wieku. Pamiętam o Was w modlitwach, jesteście mi bliŝcy, spokrewnieni przez wiersze. Bóg sprawił mi wiele radości, że mam szczęście być Waszym patronem...” Na kartce przesłanej z okazji Bożego Narodzenia ksiądz napisał: „Dziękuję całym wdzięcznym sercem wszystkim uczniom i nauczycielom z mojej szkoły w Brzeszczach za uroczyste życzenia na święta, które podniosły mnie na duchu...”

Codziennie szkolne życie pokazało, że wybór Patrona był bardzo trafny. Na lekcjach polskiego uczniowie poznawali i interpretowali wiersze księdza, szukali w nich recept na miłość czy szczęście, podczas lekcji sztuki powstawały nowe prace związane z osobą Patrona, kolejne strony kroniki szkolnej zapełniały się zdjęciami i zapisami. Rozpoczęliśmy również korespondencję z innymi szkołami, które otrzymały



3 lutego w Warszawie młodzież Gimnazjum nr 1 pożegnała swojego Patrona.

imię ks. Jana Twardowskiego. W liście z SP w Białymstoku czytamy: „Opiekuńczy Duch Księdza Jana towarzyszy nam już od dziesięciu lat. We wrześniu będziemy obchodzić okrągły jubileusz. (...) Zanim Ksiądz Twardowski zgodził się zostać Patronem, musieliśmy poruszyć niebo i ziemię.”

Od 2002 r. corocznie organizowaliśmy Konkursy Recytatorskie Poezji Księdza Jana Twardowskiego. Młodzi ludzie, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, ze wzruszeniem recytowali proste słowa ks. Jana od biedronki. Zawsze zaskakiwała duża ilość uczestników, co wiązało się niewątpliwie z pięknem i ponadczasowym charakterem wierszy naszego Patrona, który jest poetą modnym i powszechnie czytany. Jak wspomina dyrektor Urszula Nocoń - poziom konkursów zaprzecza powszechnym opiniom, że młodzież nie lubi, nie zna i nie czyta poezji.

4.11.2004 r. odbyło się pierwsze wspólne spotkanie przedstawicieli szkół noszących imię ks. Jana Twardowskiego. Różne szkoły, różni uczniowie, różne miejscowości, ale jedna osoba Patrona. Taki stan rzeczy zrodził wielkie marzenie księdza, by wszystkie szkoły, które spotkały się dzięki Niemu i Jego twórczości, połączyły swoje siły i nawiązały stałą współpracę.

Organizatorem całego spotkania i promotorem stworzenia Stowarzyszenia szkół imienia ks. Jana Twardowskiego była Urszula Nocoń - dyrektor naszego gimnazjum - pierwszego w Polsce noszącego imię ks. Jana. W spotkaniu wzięło udział 20 szkół imienniczek spośród 29 noszących imię Twardowskiego. I choć z racji wieku i stanu zdrowia nie mógł być z nami obecny ksiądz Jan, to cały czas czuliśmy Jego obecność i wsparcie. Spotkanie to jeszcze raz utwierdziło nas w słuszności słów naszego wspólnego Patrona: „... Nie ma spotkań przypadkowych. Każde spotkanie z drugim człowiekiem jest przygotowane przez Pana Boga. Zawsze jest jakiś ciąg dalszy, który okazuje się ważny...”

12.05.2005 r. uczniowie klas pierwszych przygotowali spektakl poetycko-muzyczny dla rodziców pt. „Jestem, bo jesteś - w tym tkwi wiara, nadzieja i miłość”. Dyrektor Urszula Nocoń przypominała wydarzenia związane z wyborem Patrona, pierwsze kontakty, uroczystości, powołanie Stowarzyszenia Szkół Imienniczek, a następnie uczniowie recytowali utwory poetyckie ks. Twardowskiego. Wiersze przepatane były piosenkami zespołu wokalnego i chóru. Ciekawym elementem był wywiad z Patronem. Jedna z uczennic pytała o wydarzenia z życia ks. Twardowskiego: lata szkolne, powołanie, pracę kapłańską, twórczość, a uczeń odgrywający rolę ks. Jana przypominał nam Jego zapiski i wypowiedzi.

31.05.2005 r. w przeddzień 90. urodzin ks. Jana Twardowskiego odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli szkół noszących Jego imię. Już w listopadzie, podczas pierwszego spotkania szkół imienniczek zrodził się pomysł, aby przyjechać do Warszawy na 90. urodziny ks. Jana. Spotkanie z Jubilatem rozpoczęło się uroczystą mszą św., której przewodniczył ks. arcybiskup Józef Życiński. Na początku swojego kazania ks. abp nawiązał do Święta Nawiedzenia NMP. Tak, jak Elżbieta przyszła w odwiedziny do Maryi, tak przyjaciele ks. Jana przyszli do niego w wigilię Jego urodzin. Ks. arcybiskup przypominał spotkania z Poetą, przytaczał zabawne epizody z życia ks. Jana Twardowskiego oraz cytował fragmenty Jego utworów. Powiedział m.in., że w prozie życia poezja ks. Twardowskiego jest jak dziękczynne Magnificat wyśpiewane Bogu przez Maryję.

Po mszy św. złożyliśmy Jubilatowi życzenia urodzinowe i wręczyliśmy drobne upominki. Wspólnym prezentem dla Patrona był tomik

„Uczniowski zeszyt w linię”, który zawierał najpiękniejsze prace literackie i plastyczne wykonane na konkurs „Ksiądz Jan w sercach i oczach dzieci”. W konkursie wzięli udział uczniowie z 21 szkół z całej Polski, a tomik „Uczniowski zeszyt w linię” jest uśmiechem wdzięczności i wyrazem szacunku dla naszego Patrona; bukiem najwspanialszych życzeń urodzinowych dla Księdza płynących wprost z serduszek uczniów, nauczycieli i pracowników szkół, którym patronuje ks. Jan Twardowski.

Ku pamięci ks. Jana Twardowskiego

Drogi księżu, nasz Patronie
chylę swe przed Tobą skronie.
Tyś poetą i duchownym,
mistrzem wielkim, ale skromnym.
Gotów wnet na poświęcenie,
na brata każde skinienie.
Nie order, nie medale
nie nagrody, życie w chwale.
To do Ciebie nie pasuje,
życie skromne Cię cechuje!
Twoje wiersze są przesłaniem
dla każdego z nas - człowieka,
to jest apel Pana Boga,
dziś twojego przewodnika.
Ty z Nim teraz żyjesz w niebie,
a ja podopieczna Twoja,
czytelniczka Twej poezji
NIE ZAPOMNĘ NIGDY CIEBIE!

Kamila Smolarek, klasa 1e

14.06.2005 r. obchodziliśmy Święto Szkoły, na które przybyli m.in. przedstawiciele szkół imienniczek. Głównym elementem akademii, która miała charakter poetycko-muzyczny, były refleksje naszego Patrona, ks. Jana Twardowskiego dotyczące wiary, nadziei i miłości, ukazane na tle życia młodego człowieka. Rozważaniom tym towarzyszyła multimedialna prezentacja zdjęć oraz utwory muzyczne w wykonaniu zespołu wokalnego. Chociaż ks. Twardowski nie mógł być z nami, czuliśmy jego obecność na tej uroczystości, słuchaliśmy Jego głosu, rozmyślaliśmy nad Jego słowami.

18.01.2006 r. po długiej chorobie zmarł nasz ukochany ksiądz Jan od biedronki...

02-03.02.2006 r. delegacja naszego gimnazjum wraz z dyrektorem Urszulą Nocoń i dyrektorem GZE Bożeną Sobocińską wzięła udział w uroczystościach pogrzebowych naszego Patrona. Ksiądz Jan zawsze mówił, że chciałby uśmiechniętego pogrzebu i to Jego marzenie spełniło się. Przyszły Go pożegnać tłumy wiernych czytelników, wśród nich młodzież i dzieci, dla których Ksiądz Jan był i pozostanie wielkim autorytetem.

Śmierć ks. Jana Twardowskiego nie przerywa więzi szkoły z Patronem. Na zawsze pozostanie w sercach uczniów, a Jego utwory niezmienne będą dla nich „drogowskazem w wędrówce ku dorosłości”.

Opr. Ewa Myśliwiec i Katarzyna Nawrocka

KINO WISŁA Repertuar

28.02-02.03.2006

godz. 17.00 BAMBI (USA, b.o)

godz. 18.30 ZATHURA - KOSMICZNA PRZYGODA (USA,7)

godz. 20.15 TYLKO MNIE KOCHAJ

03-05.03.2006

godz. 18.00 JA WAM POKAZĘ (Polska, 15)

godz. 20.00 JA WAM POKAZĘ

07-09.03.2006

godz.18.00 JA WAM POKAZĘ

godz. 20.00 JA WAM POKAZĘ

10.0.3.2006

FESTIWAL FILMÓW DLA KOBIET

godz. 17.00 WYZNANIA GEJSZY

godz. 19.30 SPOTKANIE Z GRAŻYNĄ WOLSZCZAK

I CEZARYM HARASIMOWICZEM

godz. 20.00 JA WAM POKAZĘ

11-12.03.2006

godz. 15.30 JAN PAWEŁ II

godz. 18.00 JA WAM POKAZĘ

godz. 20.00 MONACHIUM

14-16.03.2006

godz. 18.00 JA WAM POKAZĘ

godz. 20.00 MONACHIUM

17-19.03.2006

godz.16.30 KSIĘŻNICZKA NA ZIARNKU GROCHU (USA, b.o)

godz. 18.00 TYLKO MNIE KOCHAJ (Polska, 15)

godz. 20.00 WSZYSTKO ZOSTAJE W RODZINIE

21-23.03.2006

godz. 17.00 KSIĘŻNICZKA NA ZIARNKU GROCHU

godz. 18.30 WSZYSTKO ZOSTAJE W RODZINIE

godz. 20.15 TYLKO MNIE KOCHAJ

24-26.03.2006

godz. 17.00 JAN PAWEŁ II (Włochy, USA,12)

godz. 19.30 RÓŻOWA PANTERA (USA, 12)

28-30.03.2006

godz. 18.00 JAN PAWEŁ II

godz. 20.15 RÓŻOWA PANTERA

**OŚRODEK KULTURY
oraz
OGNIŚKO MUZYCZNE
"METRUM"**

Zapraszają do nauki gry na:

Gitarze klasycznej, elektrycznej i basowej,
organach elektrycznych, fortepianie, akordeonie,
klarnecie i saksofonie

**Gra na instrumencie
realizowana jest
wg indywidualnego
toku nauczania
a lekcje teorii w grupach.**

Ognisko muzyczne oferuje także zakup instrumentów muzycznych
po atrakcyjnych cenach

Informacja o zapisach: w poniedziałki od 14.00 do
18.15/sala nr 15 OK/ lub telefonicznie: 0 606 335 683

Jeździć bezpiecznie

Kolejna edycja „Bezpiecznej Gminy za kółkiem” zgromadziła 19 lutego w parku osiedlowym i Ośrodku Kultury fanów rajdów samochodowych.

Sympatycy „czterech kółek” mogli śledzić próby sprawnościowe samochodów na placu w parku miejskim przy ul. Dworcowej. Do rywalizacji przystąpiło 49 załóg, które wystartowały m.in. samochodami: Renault Clio, VW Golf, Ford Escort, BMW 318i, Lancia Dedra, Peugeot 106, Toyota Starlet, Opel Kadett, Honda Civic, Citroen Saxo, Ford Focus, Fiat CC Sporting, Skoda Felicia, Fiat CC, Fiat SC, Fiat 126 p.

- Zauważyłem, że na

odcinkach dojazdowych przepisy ruchu drogowego były łamane - mówił do uczestników rajdu Zbigniew Gabryś. - Niestety,



Tomasz Ciupka, Zbigniew Gabryś i Krzysztof Kocur snuli plany na nadchodzący sezon rajdowy.

ale stwarza to zagrożenie dla pozostałych uczestników ruchu drogowego. Stąd mój apel i prośba o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego na „dojazdówkach”. Niejednokrotnie mieszkańcy po takich szarżach drogowych są sceptycznie nastawieni do imprez podobnych jak ta dzisiejsza. To szkodzi nam wszystkim.

Druga część imprezy odbyła się w Ośrodku Kultury. W sali widowiskowej rajdowi fani spotkali się z rajdowcami Zbigniewem Gabrysiem, Krzysztofem Kocurem i Tomaszem Ciupką. W holu dolnym mogli manewrować na symulatorach jazdy. Później na pokaz ratownictwa przedmedycznego zaprosili druhowie z OSP Jawiszowice, a

funkcjonariusze KPP Oświęcim na pokaz taksy psa policyjnego.

Dzieci uczestniczyły w programie profilaktycznym „Bezpieczne zachowania”, który przeprowadziła Fundacja „Bezpieczne Dziecko” z Bielska-Białej. Dla nich też przedstawiciele Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Sekcji Ruchu Drogowego KPP Oświęcim zorganizowali konkurs wiedzy o bezpieczeństwie oraz projekcję filmu animowanego z



Dla najmłodszych policjanci przygotowali konkurs wiedzy o bezpieczeństwie drogowym.

multimedialnej kolekcji filmów o bezpieczeństwie ruchu drogowego. Najmłodsi uczestnicy spotkania wzięli udział w konkursie rysunkowym z nagrodami nt. bezpieczeństwa na drodze.

Na zwycięzców porannych zmagani czekały jeszcze pamiątkowe puchary i nagrody. Wręczyli je m.in. burmistrz Teresa Jankowska, komendant Komendy Powiatowej Policji podinspektor Janusz Barcik, kierowcy rajdowi Zbigniew Gabryś, Tomasz Ciupka i Krzysztof Kocur.

Organizatorami imprezy byli: Auto-Mobil Klub Beskidzki, Sekcja Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu, Komisariat Policji w Brzeszczach, Straż Miejska w Brzeszczach, Liga Obrony Kraju w Oświęcimiu, Państwowa Inspekcja Sanitarna-Oświęcim, Ośrodek Kultury w Brzeszczach.

EP

WYSTAWY W OK

• 10 marca, godz. 17.00 (hol górny OK)

- wystawa grafiki Agnieszki Pyki.

29 marca - 12 kwietnia - wystawa prac ceramicznych i rysunków Sylwii Bartuś, Adrianny Matyjaszek i Grzegorza Janika.



Kalendarium przedsięwzięć w marcu

•CASTING DO ZESPOŁU TEATRALNO-KABARETOWEGO „SZA-SZA-TĘ”

•04 marca (sobota), godz. 18.00 (sala nr 15)

Jeśli jesteś młodym, zdolnym, utalentowanym mniej zdolnym lub mniej utalentowanym, ale człowiekiem z poczuciem humoru to przyjdź do Ośrodka Kultury w Brzeszczach na spotkanie z założycielami grupy teatralno-kabaretowej. Zadaniem kandydatów będzie rozmowa jury oraz interpretacja przygotowanych tekstów. Przyjdź jeśli lubisz tańczyć, śpiewać, może grasz na jakimś instrumencie, znasz śmieszne dowcipy.

•KOPCIUSZEK

•13 marca (poniedziałek), godz. 9.00 (sala widowiskowa)

Bajkowa rock opera w wykonaniu aktorów z Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie. Zapraszamy dzieci od lat 6 oraz młodzież szkół podstawowych. Cena biletu: 10 zł (przedsprzedaż biletów w pok. nr 17 Dział Merytoryczny).

•GRY I ZABAWY NASZYCH BABĆ

•14 marca (wtorek), godz. 10.00 (sala widowiskowa)

Spotkanie w ramach projektu edukacji regionalnej STĄD JESTEM pod patronatem burmistrza Brzeszcz Teresy Jankowskiej. Prezentacje sceniczne tradycyjnych gier i zabaw w wykonaniu uczniów klas V oraz zespołów regionalnych gminy Brzeszcze.

•PIÓROMANI

•22 marca (środa), godz. 17.00 (sala nr 15)

Spotkanie Klubu Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej pt. „POEZJA INSPIROWANA MUZYKĄ”.

•POWIATOWY PRZEGLĄD ZESPOŁÓW CHEERLEADERS

•24 marca (piątek), godz. 9.00 (sala widowiskowa)

•PIÓROMANI

•29 marca (środa), godz. 17.00 (sala nr 15)

Spotkanie Klubu Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej.

•CO W MEJ DUSZY GRA

31 marca (piątek), godz. 15.00 (sala widowiskowa)

Powiatowy Konkurs Poezji Śpiewanej w kategoriach: soliści i zespoły wokalnno-instrumentalne.

V Powiatowy Przegląd Zespołów Cheerleaders

Organizator przeglądu: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, tel. (032) 21-11-490, fax. (032) 21-21-067.

Termin i miejsce imprezy: 24 marzec 2006 r. (sobota), godz. 9.00, sala widowiskowa Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

Kategorie wiekowe: I - 7-12 lat, II - 13-18 lat. Zespół musi liczyć min. 6, maks. 20 osób. Szczegółowy regulamin i karty zgłoszeń w sekretariacie Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

Termin zgłoszeń: do 23 marca (czwartek) 2006 r. Kartę zgłoszeń należy oddać (przesłać faksem) do sekretariatu Ośrodka Kultury w Brzeszczach, tel. (032) 21- 21-067.

Serdecznie zapraszamy zespoły, opiekunów i widzów! Wstęp wolny!



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

os. Paderewskiego

03.03 Kółko plastyczne „Kolorowa łąka” - podczas zajęć wykorzystujemy bibułę i grubą tekturę.

10.03 „Domowe skrzaty” - wykorzystujemy skrawki tkanin.

17.03 „Wiosenne sałatki” - kółko kulinarne.

21.03 Witaj Wiosno - topimy marzannę.

24.03 „Klub malucha” - gry i zabawy dla najmłodszych (3-6 lat).

Wilczkowie

03.03 „Sałatki, surówki, dania mięsne” - spotkanie kulinarne z p. Małgorzatą Małkus (15.00).

21.03 Spotkanie z refleksologiem - Małgorzatą Kapuścińską (17.00).

22.03 Spotkanie z książką dla dzieci przedszkolnych (10.00).

31.03 „Świetlicjada” - konkurs oparty na popularnym teleturnieju. Rywalizujemy z kolegami ze Skidzinia (16.00).

W każdy wtorek o godz. 15.00 zapraszamy dzieci na zajęcia plastyczne.

Przecieszyn

Świetlica zaprasza: środa 14.00-17.00; piątek 16.00-19.00.

08.03 Świetlicowy Dzień Dziewczyny.

09.03 „Świetlicowe DKF”.

15.03 „Wesoła Grupa Teatralna” - spotkanie organizacyjne.

22 i 29.03 „Z plastyką na ty”

W piątki w godz. 14.30-16.00 „Taniec ludowy” - zajęcia prowadzi p. K. Borowczyk.

Huragan Babski **zaprasza w środy od godz. 17.00**

08.03 Dzień Kobiet na wesoło.

22.03 Wyjazd do kina.

Bór

08.03 Dzień Kobiet w Klubie Emeryta i Seniora oraz w KGW - projekcja filmu o Ziemi Oświęcimskiej (17.00).

17.03 Zajęcia plastyczne - robimy marzannę (16.00).

22.03 „Rzepka całkiem krzepka” - spotkanie z książką w ramach projektu „Spotkanie pod literką” (11.15).

23.03 Prelekcja rolnicza - „Kodeks dobrej polityki rolnej” oraz „Zioła

z otaczających nas okolic”. Spotkanie prowadzi Barbara Mordko z Ośrodka Doradztwa Rolniczego (17.00).

15-25.03 Wystawa Pt. „Ferie zimowe 2006”.

W piątki zajęcia Zielonego Teatryku (16.30).

W czwartki zajęcia zespołu tanecznego (15.00).

Jawiszowice

08.03 Spotkanie z okazji Dnia Kobiet - występ dzieci z grupy artystycznej.

15.03 Turniej tenisa stołowego.

21.03 „Witaj wiosno” - wycieczka nad rzekę; topienie marzanny.

24.03 „Konkursy, rebusy, zagadki” o tematyce wiosennej.

28.03 „Sałatkowy szal” - konkurs kulinarny dla dzieci.

Zasole

06.03 Spotkanie w Klubie Seniora.

10.03 „Piękną być” - spotkanie z kosmetyczką i fryzjerką z okazji Dnia Kobiet.

21.03 Spacer nad Sołę - topienie marzanny.

W każdy czwartek zajęcia kółka plastycznego

W każdy wtorek i czwartek - aerobik.

W każdy piątek spotkanie grupy teatralnej.

os. Szymanowskiego

07.03 Robimy upominki dla Pań z okazji Dnia Kobiet.

10.03 Zajęcia kulinarne - „Śmieszne buzie z jajek”.

15.03 Wiosenne dekoracje - zajęcia plastyczne.

21.03 „Mali odkrywcy” - robimy doświadczenia, by lepiej poznać świat.

24.03 „Szukamy wiosny” - pieszka wycieczka.

Skidziń

09.03 Spotkanie w Klubie Seniora (17.00).

12.03 Gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej.

15.03 Pokaz kulinarny (15.00).

17.03 Zajęcia plastyczne - robimy kukłę marzanny (15.30).

21.03 Witamy wiosnę (15.30).

22.03 Spotkanie z książką - zajęcia dla dzieci przedszkolnych (10.30).

24.03 Popołudnie gier i zabaw (15.30).

31.03 „Świetlicjada” - teleturniej.

Potrzebni w środowisku

15-lecie działalności uroczyście świętował 11 lutego Klub Seniora w Jawiszowicach. Jego członkowie, a jest ich aż 80, pokazali przez te lata, że potrzebni są swojej społeczności. Aktywnie włączają się życie społeczne, a podczas licznie organizowanych wycieczek i pielgrzymek poznają urokliwe i historyczne zakątki naszego kraju.

To pragnienie rozmów i wymieniania doświadczeń podczas wspólnych spotkań, kultywowanie tradycji i chęć odwiedzania ciekawych miejsc sprawiło, że 16 grudnia 1990 r. na zebraniu wiejskim powstała grupa inicjatywna, która zajęła się organizowaniem Klubu Seniora. W jej skład weszli Ludwik Szemliński, Pelagia Szemlińska, Stanisław Górka, Władysław Drabek, Jan Korczyk, Kazimierz Korczyk, Marian Kózka, Aleksandra Kózka, Jan Łysakowski, Maria Łysakowska, Czesław Mieszczak, Helena Mieszczak, Stanisław Pastuszka, Tadeusz Tobiasz i Stanisław Sajdak.

- Początki nie były łatwe, ale po wielu staraniach udało się pozyskać od kopalni „Brzeszcze” budynek po byłym kopalnianym przedszkolu - mówi przewodniczący Klubu Seniora Stanisław Sajdak. - Członkowie Klubu z wielkim zaangażowaniem przystąpili do odrestaurowania i zaadoptowania lokalu. Wiele prac, takich jak wymiana podłóg, remont pieców, doprowadzenie wody, malowanie, porządko-

wanie terenu wykonali sami. Pozyskiwali też tak potrzebne wówczas środki finansowe.

Podczas pierwszego walnego zebrania członków Klubu Seniora, 16 stycznia 1991 r., wybrano Zarząd. Przewodniczącym został Ludwik Szemliński, jego zastępcą Stanisław Sajdak, skarbnikiem Maria Łysakowska, sekretarzem Aleksandra Kózka, a członkami Czesław Mieszczak i Stanisław Górka. Dziś Klubowi sze-



Kwiatkiem dla każdego seniora i występem artystycznym przedszkolaki uświetniły jubileusz.

fuje Stanisław Sajdak, zastępcą jest Andrzej Róża, skarbnikiem Maria Łysakowska, sekretarzem Janina Korczyk, a członkami Czesław Mieszczak i Wiesław Grzywa.

- Podejmujemy się realizacji wielu zadań i inicjatyw związanych z naszą miejscowością. Bierzymy udział w odpustach parafialnych, procesji Bożego Ciała, obchodach rocznicy Konstytucji 3 Maja, Święta Strażaków oraz Dni Gminy Brzeszcze. W minionym roku włączyli-

śmy się w świętowanie 20-lecia kapłaństwa ks. proboszcza Henryka Zątka - wymienia Stanisław Sajdak. - Do tradycji należą też spotkania opłatkowe, święcone, imieninowe, Święto Kobiet, Dzień Dziecka czy uczestnictwo w uroczystej mszy św. z okazji Dnia Górnika w kościele św. Marcina.

Jawiszowscy seniorzy w swoich skromnych progach gościli wiele dostojnych osobistości.

Byli wśród nich biskup Janusz Zimniak, misjonarz ks. Stanisław Wawro - rodak pracujący w Kamerunie oraz ks. proboszcz Henryk Zątek, a w ostatnim czasie kandydaci na posła RP Beata Szydło i Zbigniew Antosz oraz kandydaci na burmistrza Teresa Jankowska i Stanisław Zajac. Zapraszali do siebie również radnych Rady Miejskiej, lekarzy, prokuratora i przedstawicieli policji. O seniorach zawsze pamięta najmłodsze pokolenie jawiszowian - przedszkolaki, które pod kierunkiem swoich

nauczycieli często goszczą u nich z występami artystycznymi. Nie zabrakło ich również podczas świętowania jubileuszu.

Seniorzy mówią, że od czasu do czasu dobrze jest wyrwać się z domu. A skoro już, to najlepiej w miejsca urokliwe. Wyjeżdżają więc na wycieczki krajoznawczo-turystyczne, pielgrzymki, grzybobrania czy prażone.

W ciągu 15 lat zorganizowali 119 wyjazdów, a wzięło w nich udział 4 805 osób. Już nie obce są seniorom z Jawiszowic okolice Kalwarii Pałacowskiej, Kodynia, Świętej Lipki, Warszawy, Lichenia, Kalisza, Białej Podlaskiej, Gniezna, Biskupina, Wrocławia, Jeleniej Góry czy Mazury, Ziemia Kłodzka, Kielecczyzna, Czechy i Słowacja. A zabytki kultury i historii poznawali z przewodnikiem Emanuelem Famulokiem.

15-letnią działalnością klubowicze pokazali, jak wiele znaczą ich działania wśród innych organizacji działających na terenie Jawiszowic. Ich Klub stoi otworem dla tych, którzy chcą realizować swoje marzenia, pracować dla innych, wzbogacać środowisko osobowością i tradycjami. Z jego szeregów wiele osób niestety już odeszło, ale pamięć o nich wciąż pozostaje we wspomnieniach.

Uroczystość zaszczycili obecnością burmistrz Teresa Jankowska i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jacek Wawro, Rada Sołecka Jawiszowic, przedstawiciele gminnych instytucji, organizacji społecznych z terenu Jawiszowic oraz zaprzyjaźnionego z Klubem Stowarzyszenia Przyjaciół Kaniówka.

Ewa Pawlusiak

Tęcza w Zatorze

Działający przy Ośrodku Kultury zespół śpiewaczo-kabaretowy „Tęcza” odwiedził w styczniu pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Zatorze.

- Wystawiliśmy dla ich „Jasełka”, by dać im trochę radości. Byli zachwyceni. Mało tego, prosili o odwiedzanie ich częściej - mówi wzruszona Maria Foksińska, kierownik zespołu. - Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, by takie spotkania stały się tradycją. W kwietniu przeżywać będziemy mękę Pana Jezusa. Nasze gminne zespoły regionalne posiadają bogaty dorobek obrzędowy. Może członkowie któregoś z nich sprawią, że na twarzach tych chorych ludzi znów zagości uśmiech.



EP

Diabły nie wróciły

Brzeszczański artysta Jerzy Chodań coraz częściej plastyczną lipę zamienia na twardy dąb, wiśnię i węgiel. Jest zdania, że większy trud przekłada się na lepsze efekty. Nie dziwi więc, że jego rzeźby przez lata pielgrzymi wozili do Watykanu w prezencie dla Jana Pawła II. Trzy lata temu spod jego dłuta wyszedł też „Oskard” - doroczna nagroda burmistrza Brzeszcza.

Jerzy Chodań tworzy głównie rzeźby o tematyce regionalnej - górniczej, ludowej i sakralnej. W jego zbiorach są również takie, które odzwierciedlają osobiste przeżycia. Ale artysta tworzy też na specjalne życzenie zainteresowanych osób.

- Już sama myśl, że praca ma trafić do specjalnego odbiorcy, przywołuje moje wnętrze do przeżywania tego co robię - mówi Jerzy Chodań. - Kiedy miałem tę świadomość, że tworzę dla samego Ojca Świętego, oddałem tym pracom całe serce i duszę. Dla kardynała Macharskiego z okazji 50-lecia kapłaństwa rzeźbiłem jego imiennika św. Franciszka. Takie rzeźby muszą wypływać z głębi serca.

Do pracowni brzeszczańskiego artysty zaglądają głównie osoby prywatne, przedstawiciele urzędów, instytucji czy parafialnych pielgrzymek. Ludzi zwykle interesują rzeźby o treści religijnej, ale również i te z akcentem górniczym. Pewnie dlatego, że ciągle jeszcze wiele rodzin zawodowo związanych jest z kopalnią. Zwykle wybierają wykonane w węglu św. Barbarę, Skarbnika czy zegary oraz Pietę na wzór Jawiszowickiej. Nie mniej popularna jest Matka Boska Oświęcimska za drutami, taka sama jaką pątnicy z parafii św. Urbana podarowali Ojcu Świętemu podczas pielgrzymki do Rzymu, albo figurka Pana Jezusa Frasobliwego, którą ofiarowali papieżowi w Roku Wielkiego Jubileuszu przedstawiciele kop. Brzeszcze.

Z pracowni Jerzego Chodania emanuje ciepło i spokój. To miejsce pełne ekspresji i artystycznego nieładu. Wszędzie leżą niezbędne narzędzia, kawałki i kłoc drewna, bryły węgla, niedokończone prace i mistrzowskie szkice. Są środki potrzebne do konserwacji i polichromii. No i pełno tu rzeźb, głównie z drewna. Na ścianach wiszą najnowsze dzieła - maski i płaskorzeźby.

Jerzy Chodań coraz częściej tworzy w twardym dębie i wiśni. Uważa, że twardszy materiał gwarantuje lepszy efekt i większą satysfakcję.

- Ostatnio sięgam również po czarny dąb. To jeszcze twardszy surowiec. Wiśnia ze względu na przebarwienia daje bardziej interesujące efekty - wyjaśnia rzeźbiarz. - Ale lipowe drewno zawsze musi być pod ręką, bo gdy wpadnie do głowy jakiś pomysł, trzeba go szybko uchwycić. A nic nie zastąpi wtedy lipy. Ona jest miękka, bardzo pla-

styczna i łatwo się w niej robi. Ale na wydzwitek rzeźby pracuje głównie dusza artysty, wyobraźnia i ta iskierka z głębi, z wnętrza człowieka. I jest się wtedy w swoim żywiole.

Jerzy Chodań twierdzi, że rzeźbienie bardzo pomaga w trudnych chwilach.

- To taka odskocznia od codziennych problemów, jakie niesie życie. Wystarczy wejść do pracowni i zrobić choćby zwykłego grajka czy skrzypka. Człowiek czuje się wyluzowany i spełniony. A



Jerzy Chodań rzeźbi Skarbnika.

jeśli jeszcze przy tej okazji uda się zrobić rzeźbę, która tematycznie nurtowała od dłuższego czasu, to wtedy już jest pełnia szczęścia - mówi rzeźbiarz.

Przygoda Jerzego Chodania z rzeźbą rozpoczęła się jeszcze w wojsku. Służył w I Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki w Warszawie-Legionowie. Tam wspólnie z kolegą-żołnierzem po Akademii Sztuk Pięknych założyli w koszarach pracownię plastyczną. Zebrało się jeszcze z dziesięciu chętnych. I choć niektórzy mieli słomiane zapaly, wspólnie popołudniami rzeźbili i malowali obrazy. W niedługim czasie udało się zorganizować wystawę prac. Z wystawą odwiedzali inne jednostki wojskowe. Zadowolony nie krył kapitan kulturalno-oświatowy w jednostce.

Po odbyciu służby Jerzy Chodań poważnie podszedł do artystycznego zacięcia. Jeździł na liczne spotkania, prelekcje i plenery, by poznawać tajniki sztuki rzeźbiarskiej. Prawdziwego warsztatu pracy nauczył się u Jana Staszaka z Harmęż i Kazimierza Danka z Wilamowic, który jest twórcą ołtarza w kościele w swojej miejscowości.

- A potem zacząłem się sprawdzać, wystawiając swoje prace na wystawach i konkursach. Moje rzeźby po raz pierwszy trafiły na wystawę w Czechowicach-Dziedzicach. Kolejna była już w swoim środowisku - w Zakładowym Domu Kultury przy kop. Brzeszcze. Nagrodą były tylko dyplomy, a dawały tyle satysfakcji. Potem przysłyły kolejne wystawy konkursowe. Za rzeźbę św. Barbary na ogólnopolskiej wystawie zorganizowanej w Biu-

rze Wystaw Artystycznych w Katowicach zdobyłem II miejsce. Wyróżnieniami honorowano moje prace na konkursach wysyłkowych, m.in. w byłej NRD, Warszawie, Katowicach. Podczas jednej z wystaw konkursowych Muzeum Śląskie zakupiło dwie moje rzeźby diabłów. Za jakiś czas zaproszono mnie do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Diabłów w Łęczycy. Wysłałem tam pięć rzeźb. Do stałem pokwitowanie odbioru i chociaż od tej pory minęło sporo lat, nie wróciły do mnie. Kiedyś przypadkowo natrafiłem na moje diabły w Cepelii na Rynku Krakowskim. Cena była trzykrotnie wyższa od tej jaką podałem przy wysyłce. Zrozumiałem się i przestałem odpowiadać na zaproszenia, a było ich sporo.

W specjalnym sklepie zaopatrzenia plastyków, np. na Rynku w Krakowie rzeźbiarz dziś kupi wszystko. Od przeróżnych mas do robienia profili po dłuta szwedzkie, norweskie, angielskie. Kiedy Jerzy Chodań zaczynał przygodę z rzeźbą, o oryginalnym dłucie mógł tylko pomarzyć. Już zakrzywiony górniczy kozik dawał mu zadowolenie.

- Czasy były ciężkie. Zrobienie dłuta zlecało się kowalowi. Robił je z pilników, resorów czy łóżysk - wspomina artysta. - Dziś jest wszystko, szkoda tylko, że chętnych do rzeźbienia brakuje.

Jerzemu Chodaniowi marzy się jeszcze zorganizowanie indywidualnej wystawy lokalnej, w której chce pokazać kilka tematów ujętych w cykle. Na początek byłoby to sceny z dzieciństwa. W bawiących się dzieciach ma zamiar uchwycić naturalne, spontaniczne reakcje siedmio-, dziesięciolatków. Zapowiada, że będą to większego rozmiaru rzeźby.

Ewa Pawlusiak

Ferie z Samorządem i OK



Bal przebierańców zorganizowany 17 lutego przez Samorząd Osiedlowy nr 1 i Ośrodek Kultury ściągnął do sali gimnastycznej SP 2 aż 78 dzieci. Zabawę przy dobrej muzyce przeplatały konkursy na najładniejszy strój i najlepszych tancerzy. Wybierano też króla i królową balu. Każdy uczestnik otrzymał słodki poczęstunek i nagrodę rzeczową.

Dzień wcześniej również w sali SP 2 odbył się turniej siatkówki o Puchar Przewodniczącego SO nr 1 i Dyrektora OK. W zmaganiach wzięły udział cztery drużyny. W kat. szkół podstawowych wygrały Skaczące Cytryny, a w kat. gimnazjów All Stars.

„Szum we wsi” Jawiszowice

Niektórym mieszkańcom naszej gminy znane jest już to hasło, ale z pewnością nie wszyscy wiedzą co się za nim kryje. Najkrócej mówiąc, jest to nazwa projektu, mającego na celu zaktywizować społeczność, poruszyć tematy, które od dawna pozostawały nieco w cieniu, przypomnieć ważne daty i zasłużone osoby. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców Jawiszowic zbierzemy dokumentację dotyczącą naszej małej ojczyzny.

Projekt zainicjowany został przez Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie na rzecz Gminy Brzeszcze „Brzost”. Postanowiliśmy nim objąć właśnie sołectwo Jawiszowice, gdyż rok 2006 jest wyjątkowo ważny dla jego społeczności ze względu na liczne „okrągłe” rocznice i jubileusze lokalnych organizacji. Chcemy, aby przygotowywane uroczystości nie pozostały w pamięci wyłącznie jako efektowne widowiska, ale aby przyczyniły się do rozbudzenia ducha lokalnego patriotyzmu i ożywienia życia społecznego.

W Jawiszowicach od dziesięcioleci rozwija się ruch organizacji zrzeszających mieszkańców, działających dla dobra lokalnej społeczności. Nadszedł czas, by pokazać ich pracę, plany na przyszłość, przypomnieć historię. Być może zaowocuje to przyłączeniem się do nich nowych członków, pragnących kultywować tradycję przodków.

Celem projektu jest też to, by jego efekty były zauważalne także na zewnątrz.

Pragniemy zmiany stereotypowego sposobu myślenia i kojarzenia Ziemi Oświęcimskiej wyłącznie z tragedią obozu KL Auschwitz-Birkenau. Okres II wojny światowej to bardzo istotna część naszej historii, o której będziemy zawsze pamiętać. Chcemy jednak, by nazwa naszej miejscowości przestała być kojarzona wyłącznie z podobozem Jawiszowicz, by przeciętny turysta wiedział, że Jawiszowice, ze względu na piękny XVII-wieczny kościół parafialny znalazły się na Małopolskim Szlaku Architektury Drewnianej oraz że w naszej miejscowości wytyczono sieć malowniczych ścieżek rowerowych.

Pragniemy, aby poprzez udział w pracach nad projektem mieszkańcy Jawiszowic poznali i uświadomili sobie bogactwo historyczne i kulturowe miejsca, w którym żyją, byli z niego dumni oraz potrafili się nim chwalić. Projekt ma zatem stać się impulsem do działań na rzecz promocji miejscowości.

Realizację projektu rozpoczęliśmy jesienią ub. roku. 13 września na spotkanie z sołtysem i radą sołectką zaprosiliśmy ks. proboszcza Henryka Zątkę, dyrektora szkoły podstawowej i przedszkola, przedstawicieli Poczty Polskiej, Kółka Rolnicze-

go, Ochotniczej Straży Pożarnej, Ludowego Klubu Sportowego, Związku Pszczelarzy, Związku Harcerstwa Polskiego, Klubu Seniora, Koła Gospodyń Wiejskich, Zespołu Regionalnego „Jawiszowianki” oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wszystkie te organizacje działają na terenie Jawiszowic. Do udziału w projekcie zapraszamy także Koło Charytatywne działające przy parafii św. Marcina oraz Koło Towarzystwa Charytatywnego im. Ojca Pio.

Na spotkaniu zaprezentowaliśmy projekt „Szum we wsi” oraz powołaliśmy zespoły realizacyjne, które podjęły się opracowania poszczególnych zagadnień. Spotykamy się regularnie pracując m.in. nad historią powstania nazwy miejscowości, kościoła i parafii, dworu i jego właścicieli, kopalni Jawiszowice, tradycji, strojów i obzędów lokalnych, gwary, Żydów w Jawiszowicach, ruchu oporu w czasie II wojny światowej oraz dziedzictwa przyrodniczego i migracji jawiszowian.

Uroczystością, która rozpoczęła cykl obchodów rocznic w Jawiszowicach był jubileusz 160-lecia szkolnictwa w Jawiszowicach. Kolejną okazją do świętowania była 15. rocznica powstania jawiszowickiego Klubu Seniora. Obchodom towarzyszyła wystawa dotycząca działalności Klubu oraz przedstawiająca najstarsze rody Jawiszowic.

Na wiosnę zaplanowaliśmy wielkanocne konkursy dla mieszkańców: „Jajuszowickie Jajo” i „Paw Jawiszowicki”. Mamy nadzieję, że przyjmą się one jako doroczne święto. Nazwy konkursów mają swoje źródło w lokalnej tradycji. Jeden z przekazów słownych mówi, że gospodynie z Jawiszowic jeździły na targ do Bielska sprzedawać jajka, dlatego często Jawiszowice nazywano Jajuszowicami. Na wielu dokumentach z czasów austriackich widnieje pieczęć z pawiem, stąd pomysł na pawia z ciasta lub piernika. Kraszone jajka oraz pawie z ciasta stanowiłyby elementy świątecznego stołu na kiermaszu świątecznym organizowanym we wsi. Konkursy mają na celu przybliżenie mieszkańcom ustnych i udokumentowanych przekazów z przeszłości. Być może uda nam się przy okazji „stworzyć” lokalny produkt, będący dodatkowym elementem promującym naszą okolicę.

Wielu mieszkańców Jawiszowic zapytanych o to, z czym im się kojarzy miesiąc maj, odpowiedziałoby, że z majówkami. Rzeczywiście w naszej miejscowości tradycja uczestnictwa w nabożeństwach odprawianych przy kapliczkach jest ciągle żywa. Musimy niestety przyznać, że podejmuje ją coraz mniejsza liczba jawiszowian, w związku z czym jej ciągłość jest zagrożona. Aby temu zapobiec wykonamy dokumentację fotograficzną kapliczek i krzyży oraz film utrwalający tę majową tradycję. Mieszkańcy zostaną poproszeni o zapisanie historii powstania krzyży i kapliczek. Materiały te zostaną zaprezentowane na wystawie wzbogaconej o akwarele jawiszowianina Marianna Papli o tej samej tematyce.

W połowie roku przypada kilka ważnych rocznic. 120-lecie istnienia będzie obchodzić Kółko Rolnicze, 80 lat swoją placówkę w Jawiszowicach ma Poczta Polska. Mija także 60 lat od momentu

nadania sztandaru PSL, a 45. rocznicę powstania obchodzi Koło Gospodyń Wiejskich. Do wielkiego świętowania dołączą organizacje, nie mające „okrągłego” jubileuszu, ale przez wiele lat działające dla dobra lokalnej społeczności: Polski Związek Pszczelarzy oraz chór kościelny i orkiestra OSP Jawiszowice.

W czerwcu mieszkańcy Jawiszowic będą mieli okazję przyrzeć się swojej miejscowości oczami artysty i wziąć udział w plenerze malarskim prowadzonym przez miejscowych plastyków.

Wakacje spędzimy na sportowo. Na początek lipca zaplanowano obchody 55-lecia LKS Jawiszowice. Uroczystością ta będzie też okazją dla przypomnienia działalności Związku Strzeleckiego powstałego 85 lat temu. Latem doszlifujemy własną kondycję podczas Rodzinnych Rajdów Rowerowych po najbliższej okolicy.

Jesień sprzyja zadumie, dlatego właśnie wtedy planujemy wystawę pt. „Aktywne Jawiszowice”. Jej celem jest zebranie dokumentów, zdjęć, wspomnień mieszkańców Jawiszowic, którzy walczyli w ruchu oporu i pomagali więźniom KL Auschwitz. Podczas wernisażu będzie można spotkać się z pracownikami Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz współtwórcami wystawy i kupić publikacje wydane przez oświęcimskie muzeum.

W listopadzie obchodzimy w Jawiszowicach odpust parafialny, wówczas planujemy „dzień otwarty” w kościele św. Marcina, podczas którego będzie można przyrzeć się temu najcenniejszemu w naszej gminie zabytkowi. Zwiedzanie poprowadzi ks. proboszcz oraz historyk sztuki. W listopadzie przyjdzie także czas na podsumowanie projektu i wyeksponowanie efektów naszej pracy na zbiorowej wystawie pt. „Skarbiec”. Wernisaż zakończy się wspólną zabawą prowadzoną przez zespół regionalny oraz Zespół Charytatywny i Towarzystwo Charytatywne im. Ojca Pio. Poczta Polska na tę okazję planuje wydanie okolicznościowej pieczęci.

Po zakończeniu projektu chcielibyśmy kontynuować spotkania z zainteresowanymi mieszkańcami i organizacjami. Ich efektem ma być wydawnictwo mówiące o dziedzictwie kulturowym i przyrodniczym Jawiszowic oraz ożywienie życia kulturalnego i turystycznego.

Zamierzamy nawiązać kontakty z miejscowościami o podobnym źródłosłowie, w kraju i za granicą (np. Jawiszów koło Krzeszowa, Jevšovice na Morawach).

Jak widać zakres prac jest bardzo szeroki. Zapraszamy wszystkich chętnych do przyłączania się do zespołów opracowujących poszczególne tematy. Można to zrobić bezpośrednio na spotkaniach lub zgłosić się do Ośrodka Kultury (Dział Merytoryczny - tel. 032 21 11 490, 032 21 11 391). Jeśli posiadają Państwo jakieś pamiątki, które moglibyśmy skopiować lub wspomnienia dotyczące powyższych tematów, a nie mogą Państwo zaangażować się bezpośrednio w prace zespołów, również prosimy o kontakt.

Fabiola Swittala-Korczyk

Walentynkowe karaoke

Podczas „Walentynkowego Karaoke”, imprezy dla zakochanych i nie tylko, wystąpiło dziesięciu solistów.

14 lutego na deskach sali widowiskowej Ośrodka Kultury przed licznie przybyłą publicznością odważyli się śpiewać solo Zdzisław Baguda, Igor Bojczuk, Paulina Chmielniak, Maciej Merta i Klaudia Kralewicz. Wystąpiły też dwa śpiewające duety - Katarzyna Urban i Beata Pacut oraz Aleksandra Gołek i Justyna Kula.

Jury jednogłośnie zwycięzcą okrzyknęło Zdzisława Bagudę. Drugie miejsce przyznało Igorowi Bojczukowi, a trzecie występującym w duecie Aleksandrze Gołek i Justynie Kuli. Ulubieńcem publiczności został Maciek Merta.

Podczas walentynkowego programu uruchomiono „walentynkową pocztę”. Na papierowych serduszkach młodzi ludzie pisali życzenia do „wybrańców serca”. Odczytywane przez konferansjerów, wywoływały wielki aplauz. **EP**



Zdzisław Baguda



Aleksandra Gołek i Justyna Kula.

... jak Filip z konopi

Dziury na medal!

Zimowe igrzyska w Turynie przeszły do historii. Dwa medale na ośłodę, to wszystko, co zdołaliśmy wywalczyć. Nigdy nie byliśmy potęgą w sportach zimowych, ale potrafiliśmy zaakcentować przynależność do olimpijskiej rodziny. Jeżeli już nie sportowo, to nadrabialiśmy politycznie. Jeden prezydent na trybunach, drugi prezydent niosący flagę, gustowne stroje ekipy i wiara w fortunę, która kołem się toczy, a raz nawet w Sapporo zdarzyło się, że skoczyła. Skoro jednak do dyscyplin olimpijskich wprowadzono carling i jeszcze kilka niszowych sportów, również Polacy powinni zabiegać o wprowadzenie naszych narodowych dyscyplin. Numer jeden to samochodowy slalom między dziurami w jezdni. Na przykład przejazd ulicą Dworcową śmiało już można nazwać slalomem gigantem. Przyszycy do corocznych szkód wyrządzanych przez zimę na drogach, stan obecny przerósł najbujniejszą wyobraźnię. Krajowe, wojewódzkie, powiatowe, gminne wszystkie nasze drogowe szlaki komunikacyjne to obraz nędzy i rozpaczy. Zastanawia tylko, że w Czechach, Słowacji, Alpach czy Pirenejach zimy są równie mroźne i śnieżne, a dziur zdecydowanie mniej. Może w ramach unijnych programów edukacyjnych wysłać naszych drogowców na szkolenie i po recepturę na zawartość asfaltu. Skoro nauczyliśmy się używać opon zimowych, czas już najwyższy, by urzędnicy pomyśleli o zimowej nawierzchni na naszych drogach. Skoro jednak

zima nie ustępuje i nasze orły z łopatami i dyndającym wiaderkiem podwieszonym do asfaltarki nie spieszą się z wyjazdem proponuję dziury zalewać lizolem, co byłoby odpowiedzią na rozkładanie przez Niemców na drogach mat dezynfekujących, z powodu epidemii ptasiej grypy. Nie tak dawno pisałem o bezradności współczesnego człowieka wobec braku źródeł miejskiej egzystencji - wody, prądu, gazu. Warto powiedzieć w tym miejscu o jeszcze jednym zagrożeniu cywilizacyjnym, zbiorowej świadomości. Jak owce, które pędzą za baranem na rzeź, poddajemy się medialnej manipulacji i zachowujemy się jak stado bezmyślnie pędzące w kierunku wytyczonym przez media i środki masowego przekazu. Codziennie tysiące ludzi ginie w wypadkach i umiera na szpitalnych łóżkach, niewielu z tego powodu jeździ wolniej samochodem, rzuca palenie, bądź prowadzi zdrowszy tryb życia. Wystarczy jednak prasowa histeria, by zniechęcić nas do kaczki z jabłkami czy pieczonego kurczaka. Żeby tylko tyle, jak tak dalej pójdzie, będziemy rzucać kamieniami do gołębi i bać się łabędzi. Były już szalone krowy, mamy kaszlący drób, czas jeszcze na rybie łuski i podejrzewam, że świnie to nam dopiero „świnie” podłożą. Nie martwi się jedynie Goździkowa, która ma umowę z firmą farmaceutyczną na reklamę. Rzuci się do aptek ziołowe tabletki uodparniające na H5N1 i pójda jak woda po sto lub dwieście złotych za opakowanie. Piszę to nie dlatego, by wyśmiać i zbagatelizować zagrożenie, ale by nadać mu właściwy wymiar. Wracając do dziur na drogach, w celu ostrzeżenia przejeżdżających przez naszą gminę zaświadka mi pomysł, umieszczenia na rogatkach gminy tablic z napisem dziurolandia, ale po przemyśleniu doszedłem do wniosku, że interpretacja tego słowa mogłaby iść w niewłaściwym kierunku.

Zdzisław Filip

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mojej Żony
Śp. Ireny Orzechowskiej
za zamówione msze św., złożone wieńce i kwiaty oraz okazane współczucie podziękowania składa
mąż z rodziną.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mojego Męża
Śp. Władysława Pędłowskiego
składam serdeczne podziękowanie za zamówione msze św., wieńce i kwiaty, kondolencje oraz wspieranie w trudnych chwilach. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do Kolegów Męża ze Stacji Ratownictwa Górniczego przy KWK „Brzeszcze-Silesia” i Koła PZW nr 121 Brzeszcze, Górali ze Sromowców Wyżnych, Rodziny i Przyjaciół.
Żona z córką i synem.

Zaproszenie

Kino „Wisła” zaprasza 10 marca na Festiwal Filmów dla Kobiet.

W programie:

- godz. 17.00 - „Wyznania gejszy”
- godz. 19.00 - spotkanie z Grażyną Wolszczak, aktorką, odtwórczynią roli Judyty w filmie „Ja wam pokażę” oraz z Cezarym Harasimowiczem, pisarzem, scenarzystą, który będzie promował książkę „Nieoczekiwana zmiana płci (na najwyższym szczeblu)”
- godz. 20.00 - „Ja wam pokażę”.

Cena karnetu: 20 zł, cena biletu: 13 zł.

Wśród Eskimosów i Beduinów

Już po raz drugi komisja ogólnopolskiego konkursu „Pożyteczne ferie” przyznała placówce kulturalnej Ośrodka Kultury w Skidzinu fundusze na sfinansowanie feryjnych działań. Realizację tegorocznego projektu pn. „Podróże w czasie i przestrzeni” w wysokości 1473 zł sfinansowała warszawska Fundacja Wspomagania Wsi.

Przez pięć godzin dziennie od wtorku do soboty odwiedzający Dom Ludowy w Skidzinie mogli liczyć na rozrywkę opartą na dobrej zabawie, konkursach z nagrodami i interaktywnej formie nauki. Zajęcia warsztatowe zaś pomagały im rozwijać wyobraźnię, zdolności twórcze i manualne oraz uczyły pracy w zespole.

Projekt obejmował cykl spotkań, podczas których dzieci i młodzież poprzez projekcje filmów i

ciekawe opowieści zaproszonych do współpracy gości poznawały historię, tradycję, kulturę i sztukę wybranych kontynentów, krajów i narodów. Prowadzono też zajęcia warsztatowe z instruktorami - plastykiem i florystką oraz zabawy i konkursy oparte na kanwie zdobytych wiadomości. Nie zabrakło imprez rekreacyjnych i sportowych.

Uczestnicy projektu byli m.in. na Grenlandii wśród Eskimosów. Do krainy wiecznych śniegów przenieśli ich Aleksandra i Michał Wal-kowiczowie z Będzina. Opowiadali swoje wrażenia i przygody z podróży na koło podbiegunowe. Prezentowali również rekwizyty przywiezione z wojaży, które dzieci mogły nie tylko zobaczyć, ale dotknąć i przymierzyć. A potem w zimowej scenarii rozegrano turniej drużyn w psich zaprzęgach, marszu pingwinów i na torze przeszkód.

- Zorganizowaliśmy też dzień indiański i afrykański - mówi Zofia Piwowar, kierownik Domu Ludowego w Skidzinie. - Pani Maria

Zemła, emerytowana nauczycielka geografii i zapalona podróżniczka podzieliła się z nami wiedzą zdobytą podczas podróży do Meksyku. Obejrzelśmy mnóstwo zdjęć. Dzieci podzielone na plemiona budowały i malowały tipi, wybierały wodza, nadawały nazwy plemionom, opracowały nawet taniec plemienny. Podczas dnia afrykańskiego pani Maria m.in. wyświetliła nam film o Safari i życiu Beduinów.

W kraj kwitnącej wiśni wprowadziła uczestników projektu Stanisława Drabicka, była nauczycielka geografii i japonistka z zamiłowania, utrzymująca kontakt z ambasadą Japonii w Polsce. Maria Kochman, plastyczka z zamiłowania, poprowadziła zajęcia z origami, a Dorota Klimczak, właścicielka kwaciarni w Oświęcimiu, zapoznała dzieci z ikebana, japońską sztuką układania bukietów. Nie obeszło się bez ceremonii picia herbaty oraz pisania chińskich ideogramów, do dziś funkcjonujących w Japonii.

- W czasy starożytnej Grecji przeniósł nas pan Roman Bzibziak, prezentując film swojego autorstwa - dodaje Zofia Piwowar. - A potem pojechaliśmy z kolegami z Wilczkowic na „Igrzyska Antyczne” rozgrywane w hali sportowej w

Brzeszczach. Rozpoczęliśmy je sztafetą i zapaleniem znicza olimpijskiego. Otwarcia igrzysk dokonał sam Zeus Gromowładny - uczestnik projektu Dawid Dyczyński. Odwiedzili nas też wojowie z Bractwa Rycerskiego „Posłannicy Horsa”. Opowiedzieli o zwyczajach z epoki, zaprezentowali broń i ekwipunek rycerza, pokaz walk i strzelania z łuków do tarczy. Kto chciał, mógł przymierzyć kolczugę, hełm, wypróbować swoją siłę podnosząc ciężkie miecze, tarcze i inne części rycerskiego wyposażenia. Byliśmy też w Stryszowie k. Wadowic. W pięknym dworku podziwialiśmy eksponaty ze zbiorów wawelskich oraz wystawę fotograficzną prezentującą zachowane dworki Ziemi Wadowickiej.

Uczestnicy projektu walczyli też o mistrzostwo Skidzinia w otwartym Turnieju Tenisa Stołowego, który już tradycyjnie pomógł zorganizować miejscowy LKS, a prezes Mariusz Morończyk zadbał o nagrody i puchary. Miłośnicy gry w szachy zmierzili się zaś z zawodnikami Wilczkowic w dorocznym Turnieju Szachowym, organizowanym pod patronatem radnego Krzysztofa Bielenina, który jak co roku ufundował dla najlepszych atrakcyjne nagrody.

EP

PROJEKT „W DOMU ANDERSENA”

Sekcja turystyczno-krajoznawcza

1 i 15 marca (środa), godz. 16.00 - Środowiskowy Dom Samopomocy (były „Dom Górnika” 3p.);

Sekcja komputerowa

6 i 20 marca (poniedziałek), godz. 15.00 - Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach;

Sekcja przyrodnicza

7 marca (wtorek), godz. 15.30 - sala nr 21 OK;
21 marca (wtorek), godz. 16.00 - sala nr 21 OK;

Sekcja plastyczna

8 i 22 marca (środa), godz. 16.00 - Środowiskowy Dom Samopomocy (były „Dom Górnika” 3p.);

Sekcja teatralna

9 i 23 marca (czwartek), godz. 15.30 - sala widowiskowa Ośrodka Kultury;

Sekcja literacko-dziennikarska

13 marca (poniedziałek), godz. 16.00 - biblioteka OK;

Sekcja Baśniowy Podwieczorek

14 i 28 marca (wtorek), godz. 16.00 - sala nr 21 OK;

Sekcja modelarska

16 i 30 marca (czwartek), godz. 16.00 - Środowiskowy Dom Samopomocy. Aktualny kalendarz jest także umieszczony na tablicy ogłoszeń i głównych drzwiach Ośrodka Kultury.

W razie pytań i wątpliwości proszę dzwonić: 032 21 11 490, 032 21 11 391 (Dział Merytoryczny OK, Fabiola Switalla - Korczyk).

**PRYWATNY GABINET
PSYCHOLOGICZNY**

mgr Barbara Chrzaszcz-Noworyta
psycholog kliniczny i specjalista terapii uzależnień

tel. 0/602-879-301

przyjmuje:
Jawiszowice, ul. Mickiewicza 36
(budynek dawnego biurowca POM)

wtorki od 16⁰⁰ do 18⁰⁰
możliwość przyjęcia w każdym innym terminie
po uzgodnieniu telefonicznym!

- diagnoza psychologiczna
- terapia osób z problemem uzależnień (alkoholizm, narkomania)
- pomoc psychologiczna dla osób z zaburzeniami emocjonalnymi (nerwice, przewlekły stres, kryzys psychiczny)

Nowo otwarty sklep z odzieżą indyjską i nie tylko...!

- modne wzory
- atrakcyjne ceny



Jawiszowice, ul. Przeczna 64
Seredecznie zapraszamy!
pn - pt w godz. 9.00 - 17.00
sb - w godz. 9.00 - 13.00

SKŁAD DREWNA KOMINKOWEGO

DOWÓZ UKŁADANIE W CENIE

tel. 663 690 840

tel. 503 495 805



Jawiszowice ul. Daszyńskiego (teren byłej kopalni w Jawiszowicach)

W naszym punkcie Usług Finansowych:

- zapłacisz za prąd, gaz, wodę, telefon – od 2 zł
- otworzysz konto osobiste Sezam Start – za 1 zł
- otrzymasz pożyczkę szybko i bez poręczycieli

Brzeszcze | ul. Dworcowa 22A | tel. 32 737 38 07
Zapraszamy: Pn. – Pt. 9.00 – 17.00

Państwa płatności
są gwarantowane
przez Bank BPH!

Bank BPH

Usługi Finansowe
Partner Banku BPH SA

Brzeszcze, Jawiszowice
tel. 0 322 111 476
ul. Bielska 10



Godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek 10.00 - 22.00

sobota - niedziela 12.00 - 22.00

www.artpizza.pl

SMACZNA PIZZA W TWOIM DOMU!

Paragony z 10 pizz - dowolna pizza gratis

Bezpłatny dowóz na terenie Brzeszcz i Jawiszowic

Dowozimy również do miejscowości Bielany, Dankowice, Gilowice, Góra, Harmęże, Łęki-Zasole, Miedźna, Przecieszyn, Rajsko, Skidzin, Wilamowice, Wilczkowice, Wola.

TAPICERSTWO MEBLOWE ~Szybko, tanio~



Tylko u nas: zremontujesz, naprawisz, kupisz

Oferujemy:

- wybór mebli nowych na wymiar (fotele, komplety wypoczynkowe, itp.)
 - odnawianie stolarki i naprawa starych mebli
 - wycena oraz wybór u klienta
 - wszystkie naprawy, obicia, zszycia, tapicerki
- Zamów/zadzwoń**

**Gilowice, ul. Górnośląska 23
(przy drodze głównej)
tel. (032) 448-75-77,
kom. 505-810-742**

OPTYK GABINET OKULISTYCZNY



*komputerowe badanie wzroku
szeroki wybór opraw i szkieł
soczewki kontaktowe
okulary przeciwsłoneczne*



OPTYMED S.C.

Brzeszcze os. Paderewskiego 18 "Pasaż na Wschodzie"
tel. 032/ 737 45 54

Zapraszamy: _____
codziennie 10.00 - 18.00, sobota 10.00 - 13.00

WALDI

- Sprzedaż drewna kominkowego
- dowóz gratis
- Odśnieżanie

PPUH "Waldi"

Jawiszowice, ul. Piaski 29

Tel: 737 07 85 (wieczorem)/ 0 606 98 50 73

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22

www.tvnaprawy.prv.pl

**od 350 zł dochodu
3 miesiące
BEZ RAT !**

MAKSYMALNA KWOTA:
* BEZ OGRANICZEŃ

KWOTA BEZ PORĘCZYCIELA:
* **do 20 000 PLN**

ROZPATRZENIE WNIOSKU
W 60 MINUT

Dla Ciebie i Twojej rodziny



**MOŻLIWOŚĆ PRZEDSTAWIENIA
OŚWIADCZENIA O DOCHODACH
ZAMIAST ZAŚW. O ZAROBKACH**



**JAWISZOWICE
Os. Paderewskiego 18
PASAŻ NA WSCHODZIE
I piętro**

tel. 032 212 11 99

Przyjdź i przekonaj się sam !

MONTAŻ ANTEN RTV-SAT CYFRA+, POLSAT KONSERWACJA CYFROWE TUNERY SATELITARNE Nowe Budowy - INSTALACJE

Jan Nycz

tel. (033) 8107-022,
tel. kom. 0604-836-409

DOJAZD GRATIS



MONTAŻ
AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00
SOBOTY - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849525



TYTAN / DIPOL

ROSNER II

OKNO 1465 x 1435 - 430 zł netto

OKNO 1465 x 1635 - 490 zł netto

Profil 73 mm

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

Raty - 0%
Duże rabaty
Korzystny kredyt

32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21

tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92

tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387

www.rosner2.pl



KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE

Andrzej Godzik

• Nagrobki i parapety

(granitowe, pierwszy gatunek,
różne kolory, duży wybór)



tel. 032 613-50-14

tel. kom. 0602-116-395

32 - 620 Brzeszcze

ul. Kolejowa 2

32 - 620 Brzeszcze

ul. Sobieskiego 3

(obok cmentarza w Brzeszczach)

TERMINOWE I SOLIDNE WYKONANIE

MARKET BUDOWLANY

TERAZ W PROMOCJI:

- * SZAFKA+ UMYWALKA+BATERIA
- * ZESTAW PODTYNKOWY* ZLEWY

RYMKAS

RATY NA MIEJSCU !!

POLECAMY RÓWNIEŻ:

- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- PŁYTKI CERAMICZNE
- WOD.-KAN., C.O.
- PŁYTY GIPSOWE + KONSTRUKCJE
- KLEJE * ZAPRAWY * FUGI
- FARBY * LAKIERY * NARZĘDZIA MALARSKIE
- ELEKTRONARZĘDZIA

PROGRAMY PARTNERSKIE
DLA INSTALATORÓW

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCIĄ
KARTĄ PŁATNICZĄ

ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.00 do 18.00 Sobota od 8.00 do 14.00

JAWISZOWICE ul. TURYSTYCZNA 49 A (na przeciwko kościoła)

tel./fax: 032/ 212 18 40 kom.0 603 370 833

UWAGA / ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO STAREGO SKLEPU I

Jawiszowice-Kółko ul. Bielska 2

tel/fax: 032/ 737 04 99, tel.kom.0603 370 833

RYMKAS
WYKOŃCZENIA WNETRZ

- PANELE MDF I PCV
- PANELE PODŁOGOWE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DRZWI, PARAPETY
- KASETONY
- DESKA BARLINECKA
- TRALKI
- WYKOŃCZENIA

GODZINY OTWARCIA:
Po - Pt od 8.00 do 17.00
Sobota od 8.00 do 13.00



VILLAMIX

Rzeczoznawstwo Majątkowe

32-620 Brzeszcze ul. Ofiar Oświęcimia 39

II piętro budynek obok Basenu

nr tel/fax 032 737 45 30, tel. kom. 0605 24 64 85

WYCENA NIERUCHOMOŚCI:

- dla zabezpieczenia kredytu
- do postępowania spadkowego
- do podziału majątku
- do sprzedaży
- do ubezpieczenia
- gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do zabudowy
- zabudowanych o charakterze:
 - mieszkalnym,
 - handlowo-usługowym
 - przemysłowym
- lokali o charakterze mieszkalnym i usługowym
- maszyn i urządzeń
- na potrzeby indywidualnego inwestora
- i inne wg zlecenia klienta
- inwentaryzacje nieruchomości
- kosztorysy
- pośrednictwo kredytowe
- opinia o stanie prawnym nieruchomości

Zapraszamy od pn do pt w godz. od 8.00 do 16.00

e-mail: joanna.orlos@rzeczoznawca.info.pl

Wyprawa w Calanques

Początkiem lutego 14-letni Szymon Jakubowski wyruszył w towarzystwie najlepszej polskiej wspinaczki skałkowej - Oli Taistry i Sebastiana Wutke do jednego z najstarszych miejsc wspinaczkowych we Francji - Calanques. Opiekę trenerską nad Szymonem objął Sebastian Wutke, który jako doświadczony wspinacz i trener od początku kieruje karierą wspinaczkową chłopca.

Słońce, dzikie plaże i kilkadziesiąt rejonów wspinaczkowych: od fantastycznie rzeźbionych skałek sportowych po 400 metrowe gór-



Szymon Jakubowski wspina się na francuskich skałkach.

skie zerwy. Różnorodność skał i stylów wspinania, piękno dzikiej przyrody i lazurowe plaże czynią to miejsce niezapomnianym.

Wspinanie w pomarańczowym wapieniu miało za zadanie obudzić nasze zastygłe po zimie ciała i przygotować do nadchodzącego sezonu skalnego 2006.

Dla młodego zawodnika z Brzeszcza była to pierwsza w życiu konfrontacja z zachodnią skałą. Pomimo tego bardzo szybko się zaaklimatyzował, radząc sobie z

tamtejszymi drogami skałkowymi.

Wychowanek brzeszczańskiej ścianki wykazał się w trakcie wspinaczki niesamowitą determinacją i ogromną wolą walki. Jego pierwsza wizyta w zagranicznym rejonie - Calanques zaowocowała prowadzeniem dróg skałkowych, które śmiało można zaliczyć do najlepszych polskich osiągnięć juniorów.

Dzięki obserwacji poczyną w skale światowej klasy zawodników francuskich, a także poprzez przebywanie z innymi wspinaczami, Szymon wzbogacił się o doświadczenia, jakich nie nabędzie w polskich skałkach.

Wyprawa odbyła się dzięki wsparciu firm: (Hi Mountain, AMC Beal, Evolv, Hans On.)

25 lutego w Bielsku-Białej odbyła się druga edycja zawodów z cyklu „Turniej Czterech Ścianek”, na który pojechali zawodnicy z Brzeszcza. Szymon Jakubowski nie miał sobie równych i po zaciętej walce w superfinale zdobył pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej. Drogę, którą pokonał ukończyło tylko dwóch zawodników. Jeden to zwycięzca starszej kategorii wiekowej, drugi to nasz mistrz. Jest to jego drugie zwycięstwo w tym turnieju. Trwa nieprze-

rwana pasja sukcesów tego zawodnika. Brawo Szymon - tak trzymaj!

Jego młodsze koleżanki również walczyły dzielnie. Małgosia Szymańska zajęła drugie miejsce, a Marysia po pechowym strzale do przedostatniego chwytu, czwarte miejsce. Trzymamy kciuki za nie w kolejnych startach.

Nasi wspinacze mają czas do 24 kwietnia, by szlifować formę na zawody w Jastrzębiu.

SW

Trial dla początkujących

Ośrodek Kultury w Brzeszczach oraz Klub Sportowy „Aquila” Stryszów 25 lutego w hali sportowej zorganizowali po raz drugi Małopolską Rundę Młodzieżowej Ligi w Trialu Rowerowym.

Impreza ta organizowana jest dla amatorów i początkujących kolarzy, którzy nie posiadają jeszcze licencji kolarskiej. Do rywa-

sce Artur Dyrz. W kat. do 14 lat I miejsce wywalczył Filip Mrugała, II miejsce Łukasz Sobczyk, a III miejsce Tomasz Hoffman. W kat. do 16 lat I miejsce zajął Michał Pyzowski, II miejsce Jakub Rusin, a III miejsce Grzegorz Nycz. W kat. pow. 16 lat I miejsce zdobył Michał Nowak, II miejsce Bartosz Krzyński, a III miejsce Jakub Biel. W kat. Feminie I miejsce zajęła Sonia Kich, II miejsce Olga Białas, a III miejsce Dominika Dyrz.

Podsumowanie tegorocznych zawodów odbyło się w sali widowiskowej Ośrodka Kultury. Zwycięzcy otrzymali dyplomy, koszulki, bluzy i plecaki ufundowane przez Ośrodek Kultury. Imprezie towarzyszyło również uroczyste podsumowanie małopolskiego szosowego sezonu kolarskiego.



Bezbłędne przejechanie przygotowanych odcinków sprawiło zawodnikom wiele trudności.

lizacji mógł przystąpić każdy. Wystarczyło tylko sprawny rower, ochraniacze i doświadczenie w pokonywaniu przeszkód na rowerze.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami zawodnicy mieli prawo do trzykrotnego przejazdu trasy składającej się z sześciu odcinków. Zawodnicy startowali w siedmiu grupach wiekowych. W każdej z nich wyłoniono trzech najlepszych trialowców. W kat. do 10 lat I miejsce zajął Karol Bruzda, a II Wojciech Sobczyk. W kat. do 12 lat I miejsce zajął Oskar Kaczmarczyk, II miejsce Wiktor Koczur, a III miej-

- Z roku na rok Liga Małopolska Trialu Rowerowego przyciąga coraz więcej uczestników - mówi Danuta Korcińska z Działu Merytorycznego OK. - Sport ten popularyzuje się wśród coraz młodszych kolarzy. Możemy też pochwalić się sukcesami zawodnika z Brzeszcza - Krzysztofa Grzywacza, który dzięki zawodom organizowanym w Brzeszczach na poważnie zainteresował się trialami rowerowymi i plasuje się w czołówce najlepszych zawodników w Polsce w swojej kategorii wiekowej.

jack

W sportowej próbie samochodowej organizowanej przy okazji „Bezpiecznych ferii za kółkiem” najszybsza okazała się załoga Jerzy Tomaszczyk i Marcin Giecek, jadąca Fiatem 126 p. Drugie miejsce w „generalce” zajęła załoga Marcin Kwaśny i Tomasz Piszczek (Fiat Seicento), a trzecie załoga Bartłomiej Fizia i Krzysztof Krzemppek (Fiat Seicento).



Piłkarski raport

Pod koniec marca i na początku kwietnia na boiska wracają piłkarze. Zapowiada się cieplejsza wiosna. Górnik Brzeszcze spróbuje powalczyć o awans do IV ligi, LKS Przecieszyn będzie bronił pozycji lidera oświęcimskiej B-klasy, a Skidziń i Jawiszowice chcą grać o czołowe miejsca w A-klasie.

Górnik Brzeszcze

Trener Górnika Brzeszcze Mariusz Wójcik nie skorzysta jednak z usług Krzysztofa Chrapka. Najlepszy piłkarz Górnika już na wiosnę będzie miał okazję zadebiutować w drugoligowym Podbeskidziu Bielsko-Biała.

- Nie ma zawodników nie do zastąpienia - mówi Mariusz Wójcik. - Lukę po Krzysku będzie jednak trudno wypełnić, bo to piłkarz, który w pojedynkę potrafi rozstrzygnąć mecz. Ale są inni zawodnicy. Liczę na Arkadiusza Bartu-

miaty służyć wyeliminowaniu błędów, by nie popełniać ich już w sezonie.

Górnik będzie grał czwórką zawodników w obronie. Do gry na środku obrony przymierzani są Paweł Drobisz, Andrzej Dziadzio i Mateusz Bielenin. Nowe ustawienie na boisku i zmiany w składzie powodują, że kibice z niecierpliwością czekają na pierwsze ligowe mecze Górnika.

- Trzeźwo oceniam sytuację - mówi Mariusz Wójcik. - W porównaniu z rundą jesienną drużyna straciła najlepszego bramkarza, solidnego obrońcę i najlepszego piłkarza. Naszym celem jest zajęcie miejsca w pierwszej czwórce, co zagwarantuje nam grę w zreformowanej, bardzo mocnej piątej lidze. Jeśli uda się powalczyć o coś więcej, to będzie to duży sukces klubu.

LKS Jawiszowice

W Jawiszowicach niewiele się zmieniło w przerwie zimowej. Do zespołu wrócił po półrocznej grze w Unii Oświęcim Sławomir Korczyk. Działacze próbują ściągnąć do klubu jeszcze dwóch nowych zawodników. Najprawdopodobniej nie zobaczymy już w Jawiszowicach Mariusza Klakli, który do rundy wiosennej przygotowywał się z Beskidami Andrychów.

A-klasa startuje 2 kwietnia. Przed ligą zaplanowano sparingi z Piastem Nowy Bieńczyce, Międzybrodziem Żywieckim i Przecieszynem.

- Będę dysponował dłuższą ławką niż w rundzie jesiennej - cieszy się Roman Czaja, trener LKS Jawiszowice.

- Kilku zawodników wróciło po kontuzjach. Patrząc na tabelę i na straty punktowe, walka o pierwszą trójkę jest ciągle realna.

LKS Przecieszyn

Lider B-klasy przygotowania do rundy wiosennej rozpoczął w połowie stycznia od zajęć w hali. W rozegranych do tej pory sparingach Przecieszynianie wygrali z LKS Rajsko - 2:0, zremisowali z Włosienicą - 1:1 i przegrali ze Skidziń - 2:3. Zaplanowano jeszcze sparingi z Piszczowicami, Jawiszowicami i rewanż z Włosienicą. Liga wznowia rozgrywki 2 kwietnia.

- Trudno po tych grach powiedzieć coś konkretnego o grze zespołu - mówi Jan Sporysz, trener LKS Przecieszyn. - Z uwagi na warunki atmosferyczne podeszliśmy do tych meczów przede wszystkim pod kątem przygotowania siłowego.

Z powodu problemów zdrowotnych z zespołem nie trenuje Grzegorz Przeczek. Trener Sporysz liczy, że pozyska do zespołu Przemysław Tepera i Marka Lipowieckiego ze Skidziń.

- Jest duża szansa, by ich wypożyczyć. To boczni pomocnicy, a nie ukrywam, że na te

pozycje potrzebujemy wzmocnień - mówi Jan Sporysz.

LKS Skidziń

Skidzińianie rozegrali cztery sparingi. Przegrali z Sokołem Wola - 1:3, wygrali z Hecznarowicami - 5:2 i Przecieszynem - 3:2 oraz zremisowali z Iskrą Brzezinka - 1:1.

Nowymi piłkarzami, którzy trenują w Skidzińiu są Łukasz Wiecheć, obrońca pozyskany z Walcowani Czechowice-Dziedzice i Dariusz Adamczyk z Górnika Brzeszcze. Rozminęli się ze sobą Arkadiusz Bartuła i Marek Harańczyk. Ten ostatni wrócił do Skidzińia z Alwerni Kraków, a Arkadiusz Bartuła ponownie zagra w Górniku Brzeszcze.

- Marek powinien być dużym wzmocnieniem zespołu - mówi Artur Rydz, trener LKS Skidziń. - Zespół pracuje bardzo ciężko, trenujemy trzy razy w tygodniu, a frekwencja na zajęciach jest bardzo dobra. W każdym meczu będziemy grali o trzy punkty i zobaczymy co z tego wyniknie.

Jacek Bielenin



W Górniku zmiany. Odeszli Matloch i Matusiak, wrócił Bartuła.

lę, Mateusza Płonkę i Michała Sadowskiego. Tomasz Miś będzie musiał dopiero udowodnić swoją wartość.

Wcześniej z klubu odeszli Tomasz Matloch i Jarosław Matusiak, a Dariusz Adamczyk został wypożyczony do LKS Skidziń. Nowymi zawodnikami Górnika są: Arkadiusz Bartuła, Andrzej Dziadzio, Tomasz Miś i Paweł Drobisz. Najnowszym nabytkiem jest Bartłomiej Laburda, obrońca pozyskany z Czarnych Żywiec, syn byłego zawodnika Górnika Brzeszcze Jana Laburdy.

Górnik rozegrał do tej pory pięć meczów kontrolnych. Wygrał z Niwą Nową Wieś - 3:1, przegrał z Przelomem Kaniów - 0:1, pokonał Tychy - 3:1, przegrał z Sokołem Zabrzeg - 0:3 i zremisował z Góraliem Żywiec - 0:0. Na 11 marca zaplanowano sparing z Nadwiślaninem Góra. Wadowicka okręgówka wznowi rozgrywki 25 marca.

- Przygotowania idą zgodnie z planem - mówi Mariusz Wójcik. - Na zaśnięzonych boiskach trudno jednak sprawdzić elementy czysto piłkarskie. Dlatego uczylimy się przede wszystkim nowego systemu gry. Gry kontrolne

Podziękowanie

Zarząd Klubu Sportowego Górnik Brzeszcze składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do zredagowania kalendarza klubowego na 2006 rok.

Zarząd KS Górnik Brzeszcze

W tenisa po raz szósty



11 lutego w hali sportowej Brzeszczach rozegrano VI Halowy Turniej Tenisa Ziemnego w grze pojedynczej amatorów. W zawodach wzięło udział 14 zawodników m.in. z Kęt, Bielska-Białej, Oświęcimia, Trzebini, Chrzanowa, Dankowic i Wilamowic. Nad przebiegiem turnieju czuwał sędzia główny Andrzej Niziołek. Najlepszym tenisistą okazał się Mieczysław Piwowarski. Drugie miejsce zajął Sławomir Graca, a trzecie Adam Podbiat i Jarosław Nycz.



infobis
Rok zał. 1999

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 60 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
KASY FISKALNE
Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
!... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
Ul. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger
POROTHERM KORAMIC

Libet
Królewska Kuchnia Brukowa

BIEGONICE **WATIS dla domu** **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK WITAJ W DOMU **UNIBET** **ISOVER** **Roben** CERAMKA BUDOWLANA

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

NOWE !

AUTORYZOWANE
STUDIO KOSMETYCZNE

GERMAINE DE CAPUCCINI

Świat stworzony dla Ciebie
www.mcsun.pl

Zabiegi specjalistyczne
TIMEXPERT
kompleksowy zabieg przeciwko zmarszczkom.

MIKRODERMABRAZJA **NOWOŚĆ**
mechaniczny peeling z jednoczesnym
stymulowaniem odnowy komórkowej.

KOSMETYKI Bogata oferta sprzedaży

SOLARIUM McSun **PASAŻ NA WSCHODZIE** 1 piętro

Brzeszcze-Jawiszowice os. Paderewskiego 18 tel.032/ 737 38 61
Godziny Otwarcia
Poniedziałek - Piątek 9.00 - 20.00 Sobota 9.00 - 19.00

SKLEP MOBIS COMPUTERS

KOMPUTEROWY

poleca:

- KOMPUTERY (dowolna konfiguracja)
- AKCESORIA (idealne na prezent)
- MONITORY LCD (tanie jak nigdy)
- MILA I FACHOWA OBSŁUGA

ZAPRASZAMY !

do naszego serwisu elektronicznego
wykonujemy naprawy: drukarek HP
skanerów , monitorów , zasilaczy
oraz innego sprzętu elektronicznego

dom górnika 1 piętro, wejście od strony targowiska

32-620 Brzeszcze
ul. Mickiewicza 1

tel. sklep: 032 737 28 38
serwis: 032 737 38 51